

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca e 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 12 Października 1935 roku

Nr. 281

Sprzeczne wiadomości z pola walki Krwawe bitwy o Aduę. Zmasakrowanie garnizonu włoskiego

POD ADUĄ ZGINEŁO 2 TYS.
WŁOCHÓW.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: ras Sejum, jak mówią tu, przeprowadził wczoraj o godzinie 20-ej kontratak pod Aduą. Wojska abisyńskie otoczyły miasto i zmasakrowały obrońców miasta w liczbie około 2500, zdobywając tysiące karabinów maszynowych, a także znaczną ilość dział i sprzętu wojennego. Atakujący ponieśli także ciężkie straty.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Wczorajszy kontratak abisyński był dla garnizonu włoskiego w Adui zupełną niespodzianką. Znaczący kontyngent abisyńczyków dotarł pod osłoną ciemności do pozycji włoskich. Wywiązały się zaciekłe walki na bagnety, na śmierć i życie. Abisyńczycy mieli pewną przewagę liczebną, a pod wpływem wspomnień o zwycięstwie pod Aduą w 1896 r. walczyli — pisze korespondent Reutera — jak diabły, posługując się bagnetami i sztyletami. Spodziewają się tu kontrataku włoskiego, chociaż po zaciekłej walce całonocnej obie strony potrzebują wypoczynku.

pochodzące z Addis Abeby, jakoby wojska abisyńskie opanowały w nocy Aduę. Wieczorowe wiadomości nie potwierdzają tych informacji. Wszystkie wiadomości dzisiejsze z pola walki posiadają charakter jaknajbardziej sprzeczny.

WŁOSI NIE CHCĄ BOMBARDOWAĆ AKSUM.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Rzymu: Włosi nie chcą bombardować Aksum, jako miejsca świętego i spodziewają się, że miasto wpadnie w ich ręce w wyniku operacji na innych odcinkach. Kofa urzędowe włoskie zaprzeczają kategorię pogłoskom o odebraniu Adui przez abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. (Pat). Ras Sejum został podobno całkowicie odcięty od głównej armii i z 10 tys. żołnierzy znajduje się w dolinie Mariam Susula. Lotnicy włoscy donoszą o koncentracji wojsk abisyńskich na północ-zachód od Kasum. Wojska te jakoby niepokoją ustawicznie lotnisk włoskie. Abisyńczycy mimo zaciekłego oporu nie będą mogli utrzymać tego okręgu, który ma duże znaczenie strategiczne.

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Asmarze podaje zaprzeczenie wiadomości abisyńskiej o odebraniu przez abisyńczyków Adigratu. Samoloty włoskie stwierdziły koncentrację wojsk abisyńskich na południe od Mekeli, gdzie zgromadzić miano 80 tys. ludzi pod wodzą ras Kassa. Ruchu wojsk na Aksum nie stwierdzono. Bitwa ma się rozegrać nie pod Makala, ale w rejonie Majdali.

ATAK WŁOSKI W OGADENIE.

PARYŻ. (Pat). „Paris - Soir” donosi z Addis Abeby, że w Ogadenie Włosi rozpoczęli atak na szerokim froncie. Samoloty zarzuciły abisyńczyków bombami, poczem ruszyła naprzód piechota. W Addis Abebie panuje przekonanie, że Włosi usiłują przerwać front abisyński w Ogadenie.

Z POLA WALKI.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Asmary: Wśród poległych w ostatnich walkach abisyńczyków znajduje się Dadjasmac Adesa, dowódca oddziału karabinów maszynowych wojsk ras Sejuma. Strata tego dowódcy jest bardzo dotkliwa, gdyż w armii abisyńskiej jest niewiele karabinów maszynowych, a jeszcze mniej ludzi obczanych z nimi. Korespondent Reutera zwiędził nowe lotnisko na wysokości 2.250 metrów w południowej Erytrei, skąd startowała eskadra włoska, która brała udział w zdobyciu Adui. Samoloty wywiadowe startują z tego lotniska codziennie do kwatery głównej wojsk włoskich, zrzucając raporty w małych spadochronach.

BERLIN. (Pat). Według depesz iskrowych z Addis Abeby prowadzone są tam gorączkowe i na wielką skalę zakrojone przygotowania do obrony stolicy Abisynji. Ilość wojsk skoncentrowanych w samym mieście i okolicy, obliczają na 125.000 dobrze wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy. Wczoraj krążyły w Addis Abebie różne pogłoski na temat oczekiwanych rzekomo bezpośrednich rokowań pokojowych włosko - abisyńskich. Pogłoski te powstały w związku ze zwróceniem się posła włoskiego hr. Vincici, bawiącego dotychczas w Addis Abebie, do cesarza Heile Selassie z prośbą o audyencję, w czasie której poseł zawiadomił, iż będzie mógł wyjechać dopiero po przybyciu ostatniego konsula włoskiego z Magale.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

RZYM. (Pat). Urzędowy komunikat włoski, ogłoszony dziś donosi: Ras Haile Selassie Kuksa, naczelnik prowincji Tigre wschodnie, podał się wraz z kilku tysiącami ludzi generałowi Santini. Nieco później ras Kassa Araza przeszedł wraz ze swymi ludźmi na stronę Włochów.

Samoloty włoskie dokonały wywiadów taktyczno - strategicznych poza rzeką Takaze, nie stwierdzając nigdzie koncentracji wojsk przeciwnika.

NA FRONCIE SOMALIJSKIM — DEFENZYWA WOJSK WŁOSKICH.

RZYM. (Pat). „Giornale d'Italia” donosi, iż do Asmary nadeszły z Somali wiadomości, iż na froncie somalijskim wojska włoskie zajęły stanowisko defensywne. Ataki abisyńskie zostały odparte.

LONDYN. (Pat). Wiadomości z pola walki opiewają, że na froncie północnym rozgorzała znów zacięta walka. Ze strony Włochów czynione są przygotowania do nowej ofensywy, która ma być podjęta w najbliższym czasie z bazy, za jaką służy obecnie Auda. Ofensywa ta ma być skierowana ku środkowej Abisynji, wzdłuż doliny rzeki Takaze, mając za pierwszy cel opanowanie miejscowości Makale, a za dalszy — dojdzie do Magdala. Przygotowując tę operację, gen. Santini, którego baza znajduje się w Adigrat, zajął położoną na południe od Adigratu, miejscowość Edaga Hamus, planując zajęcie Makale przez oskrzydlenie wojsk abisyńskich, skoncentrowanych dookoła Makale. Najwidoczniej w związku z oczekiwaniem tej ofensywy włoskiej, wojska abisyńskie przystąpiły dzisiaj do kontrataku, chcąc przeszkodzić przygotowaniom do tej ofensywy. Na południe od Adui wojska ras Sejuma i ras Kassa rozpoczęły dziś nad ranem gwałtowny atak. Te posunięcia wojsk abisyńskich opóźniają również zajęcie przez Włochów miejscowości Aksum. Włosi liczyć się muszą również z silnymi abisyńskimi na swoim lewym skrzydle w rejonie Walkait, aby nie ulec oskrzydleniu przez wojska abisyńskie, które w tej okolicy usiłują przejść przez rzekę graniczną Setit i wejść do Erytrei na tyły Włochów.

Włosi, podejmując ofensywę w kierunku Makale i doliny Takaze, muszą unieść trudności zarówno siły abisyńskie, walczące przeciwko nim na południe od Adui, jak również oddziały, które w okolicy Walkait pragną wdrzeć się do Erytrei.

Jeżeli chodzi o front południowy w prowincji Ogaden, to wojska włoskie posuwają się zwolna przez piaszczyste pustynie, mając za cel dalszy miejscowość Harrar. Narazie jednak jest to więcej walka o wodę, aniżeli o ziemię. Posuwanie odbywa się pod naczelną dowództwem gen. Graziani, głównie przy użyciu wojsk zmotoryzowanych. Wojska abisyńskie bronią każdego źródła wody, o które staczą się homeryckie boje. Walka toczy się obecnie około miejscowości Gorahi.

Z frontu zachodniego, z okolicy Mussa Ali brak narazie informacji.

ZDANIE RZECZOZNAWCÓW

BERLIN. (Pat). Jedna z agencji berlińskich podaje informację swego korespondenta paryskiego, który odbył rozmowę z francuskimi rzeczoznawcami wojskowymi o sytuacji w Abisynji. Zdaniem kół francuskich, Włosi w niedługim czasie znajdą się w bardzo krytycznym położeniu. Rzeczoznawcy francuscy upatrują za taktykę negusa rękę Anglii, która miała doradzać cesarzowi abisyńskiemu, aby cofnął się do wnętrza kraju i tam dopiero rozpoczął decydującą walkę, a równocześnie, o ile możliwości, wszczął ofensywę w kierunku Erytrei. Kofa francuskie są zdania, że formacjom abisyńskim uda się dostać na obszar Erytrei, poczem dopiero negus będzie mógł wystąpić z propozycjami pokojowymi.

LICZBA ZABITYCH I RANNYCH.

Według obliczeń, opartych na dotychczasowych doniesieniach, straty po obu stronach są następujące: Abisyńczycy: 11.000 zabitych, 16.000 rannych, 1.20 jeńców. Włosi: 2.000 zabitych, 4.500 rannych, 900 jeńców.

Negus za poradą kół angielskich miał uroczyście przyrzec, że jeńcy włoscy będą traktowani po ludzku, zgodnie z postanowieniami Czerwonego Krzyża. W tym duchu negus wydał do armii abisyńskiej surowy zakaz, aby nie znęcano się nad jeńcami włoskimi.

WYWIAD Z NEGUSEM.

LONDYN. (Pat). H. Knickerbocker ogłasza w „Daily Express” wywiad z cesarzem abisyńskim, twierdząc, że jest to pierwszy wywiad, jakiego cesarz udzielił od chwili wybuchu wojny. Zapytany, czy byłby gotów rokować z Mussolinim o pokój, o ileby Duce zadowolił się zatrzymaniem tych 2.000 mil kwadr. terytorium północnej Abisynji, które obecnie zajął, cesarz wykrzyknął: „nie” i oświadczył, że rząd włoski dąży do załatwienia sponu drogą przemocy i pogwałcenia paktu Ligi, paktu Kelloga, a nawet swego własnego porozumienia z Abisynją z r. 1928.

„53 członków Ligi uznało Włochy za napastnika i 51 zdecydowało zastosowanie sankcji wobec nich. To chyba wystarczy. Naszym świętym obowiązkiem jest obrona naszej ziemi. Obowiązek ten spełnimy według najlepszych możliwości”.

Zapytany o plany strategiczne wojsk abisyńskich, cesarz odpowiedział tylko, że dotychczasowe zarządzenia, a zwłaszcza wycofanie wojsk jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, miały na celu wykazanie, że odpowiedzialność za napaść spada wyłącznie na Włochów, co obecnie zostało uznane przez Ligę Narodów.

DO AFRYKI...

NEAPOL. (Pat). Na linjach kolejowych wiodących do Neapolu, panuje niezwykły ruch. Setki wagonów przywożą do portu środki żywności i materjały wojenne, przeznaczone dla korpusu ekspedycyjnego w Afryce wschodniej. Wczoraj wieczorem odpłynął do Afryki parowiec „Biancamano” z przeszło 3 tys. ludzi, wśród nich znajduje się znany poeta futurystyczny Marianetti, który wstąpił do wojska jako ochotnik w stopniu kapitana. Parowcem tym udało się również kilku dziennikarzy włoskich i zagranicznych. W ciągu najbliższych trzech dni odpłynie do Afryki przeszło 5 tys. ludzi.

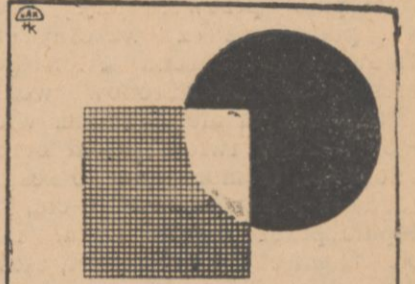
RZYM. (Pat). Szef sztabu generalnego marszałek Badoglio i wice-minister do spraw kolonii Lessona odpłynęli dziś na okręcie „Biancamano” do Afryki wschodniej.

NEGUS ODMÓWIŁ AUDJENCJI.

ADDIS ABEBA. (Pat). Cesarz Haile Selassie odrzucił audyencję posłowi włoskiemu w Abisynji Vincici.

DALSZA MOBILIZACJA WE WŁOSZECH.

RZYM. (Pat). Ogłoszono tu dekret powołujący do wojska z rocznika 1912 r. młodzieńców, którzy od byli nie mniej niż 3 miesiące służby, część szeregowców i podoficerów kawalerii rocz. 1909, część szeregowców oddziałów samochodowych rocz. 1909 i sanitariuszy rocz. od 1910 do 1912.



KWADRATURA KOŁA

to zadanie niemożliwe do rozwiązania. Natomiast zagadnienie zdobycia w jednej chwili dobrobytu rozwiązuje Loteria. Nabywanie szczęśliwego losu loteryjnego może być zadatkami kariery. Już wiele tysięcy ludzi zdobyło na tej drodze dobrobyt. Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO
Wielka Nr. 6

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145.461.

Restauracja monarchji w Grecji

ATENY. (Pat). Manifestacje uliczne rojalistów odbywają się bez żadnych incydentów. Życie w stolicy płynie normalnie. Mieszkańcy dowiedzieli się o wprowadzeniu stanu wojennego w mieście dopiero z dzienników. Zastosowanie tego środka miało na celu zapobieżenie wystąpieniu pewnej części prasy oraz ekspresów ze strony komunistów i wenezelistów.

ATENY. (Pat). Dziś o godz. 11 z rana rada ministrów pod przewodnictwem regenta gen. Kondylisa postanowiła ogłosić dwie odezwy: jedną do całego narodu greckiego, a drugą do ludności wyspy Kreta. W obu odezwach rząd odwołuje się do uczuć patriotycznych ludności, wyrażając przekonanie, że uchwała Zgromadzenia Narodowego o zniesieniu republiki będzie przyjęta z zadowoleniem.

Po posiedzeniu regent gen. Kondylis z min. Teotokisem udali się do b. prezydenta Zaimisa i złożyli mu podziękowanie za oddane Grecji usługi.

ATENY. (Pat). Nowy rząd grecki przywrócił dziś członkom dawnej dynastji greckiej prawa obywatelstwa Grecji.

LONDYN. (Pat). Poseł grecki Simopoulos udał się do b. króla Jerzego, aby poinformować go o wczorajszej rezolucji zgromadzenia narodowego i złożyć monarsze hold w imieniu rządu greckiego. Otoczenie króla stwierdza, że był on bardzo wzruszony i podkreślił, że teraz jak i zawsze jego najszczerzem pragnieniem było, aby w Grecji zapanowała jedność i zgoda i aby kraj ten powrócił do dobrobytu.

NOWY DELEGAT ABISYNIJ W GENEWIE.

ADDIE ABEBA. (Pat). Na miejsce Teclle Haavriate, który udaje się jako wykwalifikowany oficer na własną prośbę na front, delegatem Abisynji w Genewie został mianowany min. Blatingeta Wolde Mariam, który podpisał słynną umowę z Ricket'em.

DLA OCHRONY PRZED
GRYPA
ANGINA
CHOROBYMI
Z PRZEZIĘBIENIA
STOSUJ SIĘ
TABLETKI
PANACRIN

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Adua wygląda jak martwe miasto. Właściwie żadna ze stron walczących nie pragnie zatrzymać się w niem dłużej, gdyż miasto jest zupełnie otwarte dla ostrzału artyleryjskiego z gór.

LONDYN. (Pat). Poselstwo abisyńskie ogłasza urzędowo: otrzymaliśmy wiadomość z urzędowego źródła, że pod Aduą rozegrała się krwawa bitwa, w której zginęło około 2000 Włochów.

WIELKA BITWA NA POŁUDNIU
OD ADUL.

PARYŻ. (Pat). Jak donoszą z Addis Abeby w chwili obecnej toczy się wielka bitwa na południe od Adui. W bitwie tej biorą udział ze strony Abisynji armia ras Sejuma i ras Kassa. Według niesprawdzonych wiadomości wojska ras Sejuma miały w nocy z 9 na 10 października okrążyć pozycje włoskie pod Aduą i zaatakować Włochów. Abisyńczycy ponieśli duże straty, jednakże udało im się zająć niektóre pozycje, wziąć niewolników oraz większą liczbę broni i amunicji.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

LONDYN. (Pat). Popołudniowa prasa angielska podaje sensacyjne informacje.

PRZEDSTAWICIELA

względnie hurtowników poważnych poszukuje Tadeusz Sternal, Wytwornia Gronowych Cukierków Sniętanekowych. Leszno (Wlkp), Głogowska 1.

UWAGA

Wyjątkowa okazja taniego kupna! od dn. 10 do 31 października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzymuje 10% specjalnego rabatu przy zakupie wszystkich artykułów w Składzie Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym

W. NARBUTA

Wilno, S-to Jańska 11, tel. 472.
Ceny niskie i stałe.

Dziennik Wileński

Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Dzisiejsze Zgromadzenie Ligi Narodów, które się rozpoczęło o godz. 12.30, miało przebieg bardzo krótki. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu przed stawicielowi Albanii Fragneri, który przyjechał dopiero dziś i wobec tego nie mógł wcześniej zająć stanowiska co do klauzuli raportu komitetu 6-ciu.

Przedstawiciel Albanii oświadczył, że kraj jego będąc wierny paktowi Ligi Narodów, nie może jednak ze względu na przynależność oraz ściśle stosunki ekonomiczne, wiązać go z Włochami, uznać tych konkluzji i zastosować jakichkolwiek sankcji. Tem samym zgłasza sprzeciw.

Następnie przewodniczący Benesz polemizuje z wczorajszym przemówieniem barona Aloisiego, twierdząc, że Liga Narodów wcale nie zlekceważyła memorandum włoskiego. Wbrew twierdzeniom barona Aloisiego, memorandum to zostało zbadane przez komitet 6-ciu, a następnie przez komitet 13-tu. Potem komitet rozporządzał, jeśli chodzi o niewolnictwo, materiałem

od stron niezainteresowanych. Sprawa zarzutów włoskich została więc — jak twierdzi p. Benesz — wszechstronnie zbadana. P. Benesz wygłosił przemówienie końcowe, w którym rekapitułuje prace dokonane w obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów i wyraził nadzieję, że uda się jednak znaleźć drogę, prowadzącą do pojednania.

GENEWA. (Pat). Delegat włoski bar. Aloisi opuścił posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów przed zakończeniem obrad, pozostawiając 2 swoich kolegów. Bar. Aloisi wyjechał dz. śródo Rzymu.

GENEWA. (Pat). Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący Benesz oświadczył, że odracza Zgromadzenie Ligi Narodów i że wyznaczy wznowienie posiedzenia, gdy w związku z obecnym położeniem politycznym zajdzie tego potrzeba.

POSIEDZENIE KOMITETU KOORDYNACYJNEGO.

GENEWA. (Pat). Dzisiaj rano zebrał się komitet koordynacyjny, powołany wczoraj przez Zgromadzenie Ligi Narodów. Przewodniczącym ko-

mitetu wybrano jednomyślnie przedstawiciela Portugalii Vasconcellosa.

Na wniosek Przewodniczącego postanowiono, że posiedzenia komitetu będą poufne. Na posiedzeniu poufnym na wniosek polskiego min. Komarnickiego zatwierdzono sprawę pełnomocnictw członków komitetu.

Następnie na propozycję Laval, partą przez min. Edena, ukonstytuowano komitet, złożony z 16 członków, do którego weszły następujące państwa: Francja, Anglia, Polska, Hiszpania, ZSRR, Belgia, Holandia, Turcja, Szwecja, Ameryka południowa, Argentyna, Kanada, Grecja, Rumunia, Szwajcaria i Jugosławia.

Na tem posiedzenie się skończyło. GENEWA. (Pat). Komitet koordynacyjny uchwalił jednomyślnie wniosek Edena zalecający zniesienie zakazu sprzętu wojennego do Abisynji. Komitet uchwalił również jednomyślnie, aby zalecić państwom, które dotąd nie wprowadziły żadnych zakazów wywozu sprzętu wojennego, aby obecnie zabroniły tego wywozu do Włoch. Postanowiono, że lista ogłoszona przez Roosevelta w dn. 5 bm. została wzięta jako podstawa do ustalenia, co należy uważać za sprzęt wojenny.

GENEWA. (Pat). O g. 18.45 odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Koordynacyjnego, na którym przyjęto bez dyskusji propozycję komitetu 17-tu. Ukonstytuowano również podkomitet ekspertów dla sankcji finansowych, złożony z następujących państw: Francja, Polska, Anglia, Rumunia, Grecja, Południowa Ameryka, Holandia. Utworzono także komitet ekspertów wojskowych.

Jutro popołudniu zbiera się komitet 17-tu dla rozpoczęcia dyskusji ogólnej na temat sankcji ekonomicznych.

GENEWA. (Pat). Min. Laval i bar. Aloisi opuścili dziś Genewę. Zapowiedziany jest natomiast przyjazd komisarza Litwinowa na jutro lub niedziele.

Sankcje i wątpliwości

LONDYN. (Pat). Korespondent genewski „Daily Telegraph”, omawiając sprawę sankcji, zaznacza, że w kołach miarodajnych panuje przekonanie co do tego, że praktyczny efekt sankcji musi być wątpliwy, o ile nie dojdzie aż do blokady. Według opinii francuskiej, w ciągu 6 do 8 tygodni okaże się, że drogą ograniczonych sankcji gospodarczych rezultat nie został osiągnięty. Wówczas dopiero powstanie w całej swej rozciągłości zagadnienie, którego się dziś jeszcze unika. Jeżeli Włochy nie ogłoszą przedtem swej gotowości do zawarcia pokoju, to ten moment krytyczny nastąpi w pierwszym tygodniu grudnia. W tym czasie rząd brytyjski otrzyma nowy

mandat, a w rządzie francuskim zajądą, zdaniem korespondenta, istotne zmiany. Na te dwa rzędy spadnie wówczas wielka odpowiedzialność za zdecydowanie, czy Liga ma uznać swoją bezsilność w dziele zatrzymania wojny, czy też ma podjąć zarządzenia bardziej ostre, mężnie stając w obliczu ryzyka, jakie one za sobą niosą. Rząd włoski gra na to, że te ostre zarządzenia nigdy nie zostaną powzięte — stwierdza korespondent, powołując się na niewymienioną osobistość delegacji włoskiej i wyraża przekonanie, że gdyby Włochy poważnie wierzyły w skuteczność zarządzeń Ligi, to prawdopodobnie w najbliższej przyszłości zgodziłyby się na zawarcie pokoju.

Włosi wobec obrad Ligi Narodów

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Oświadczenie Laval na Zgromadzeniu Ligi Narodów jest oceniane w kołach włoskich przychylnie. Koła te sądzą, iż oświadczenie Laval jest zręczne, rozsądne, umiarkowane i daje szefowi rządu francuskiego możność prowadzenia akcji pojednawczej. Przemówienie Edena dla kół tych

nie było żadną niespodzianką. Koła te podkreślają się oświadczeń Aloisi'ego i wrażenie, jakie one wywołały.

BUDAPESZT. (Pat). Prezes rady ministrów Goemboes otrzymał od Mussoliniego depeszę, w której ten wyraża mu podziękowanie za stanowisko zajęte przez Węgry wobec Włoch w Genewie.

Powrót do Wilna komisji archeologicznej

W ostatnich dniach powróciła do Wilna komisja archeologiczna, która przez lato bawiła w powiatach Wileńszczyzny, gdzie badała historyczne kurhany, zajmowała się wykopaliskami itp.

Komisja podczas paru miesięcznej pracy w Wileńszczyźnie, pozys-

ła ciekawe odkrycia, spostrzeżenia, przyczem przywiozła nader cenne wykopaliska w postaci monet, dzid, toporków, mieczy, tarcz, kołpaków-chełmów, czapek i t. p. wydobytych ze starych kurhanów, mogił i t. p. (h)

Dostał pomieszczenia zmystów na widok pociągów przez syna dolarów

We wsi Zaciszce gm. zaleskiej 6 letni Staś Czyżko bawiąc się w domu wydobyl z pod piecy skórzany woreczek, w którym były ukryte dolary i ruble złote. Chłopak nie zdając sobie sprawy z wartości pieniądza począł z nich sporządzać wycinanki, zaś rb. złote porozdawał kolegom zabawy.

Przybyły do domu ojciec widząc niemal cały skarb dolarowy poniszczony wpadł w taką furję, iż pochwylił chłopca za rękę i wyrzucił go przez drzwi na podwórko. Chłopak padając złamał prawą nogę.

Stary Czyżko z powodu utraty znacznej gotówki (chłopak pociął

775 dolarów) dostał pomieszczenia zmystów.

Syna i ojca w dniu wczorajszym skierowano do szpitala. (h)

Handel przedświąteczny

Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie zwróciło się do starosty grodzkiego z prośbą, aby wzorem innych miast w Polsce udzielił pozwolenia na uprawianie handlu w sklepach spożywczych i wędliniarniach w soboty i w dniu przedświątecznym do godz. 20-ej.

Starostwo, mając na względzie rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu,

ŚWIEŻE JARZYNY W PORZE ZIMOWEJ.

Z nastaniem jesieni i pory zimowej zmuszeni jesteśmy do zmiany warunków odżywiania. Brak nam zwłaszcza najważniejszej rzeczy tj. świeżych jarzyn. Brakowi temu starała się zaradzić firma „KNORR” przez wypuszczenie 2 nowych zup — wiosennej i szczeniowej, opartych głównie na świeżych jarzynach. Jeżeli uwzględnimy, że w ten sposób uzyskała się zwłaszcza w porze zimowej doskonałą naturalną zupę, której przyrządzenie wymaga zaledwie kilka minut czasu, wówczas niewątpliwie przyjąć musimy, że również obie nowe zupy „KNORR” cieszyć się będą zasłużonym uznaniem. Nie potrzebujemy chyba podkreślać, że zupy „KNORR” są pożywe i łatwo strawne, a niska cena 29 groszy umożliwia każdemu racjonalne odżywianie się podczas wszystkich pór roku.

Proces o głośnie zajęcia w Supraślu

BIAŁYSTOK. (Pat). Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku toczył się dziś proces o głośnie w swoim czasie zajęcia w Supraślu. Prokurator w stosunku do 3-ch oskarżonych rzekł się oskarżenia, dla pozostałych zaś domagał się łagodnego wymiaru kary i zawieszenia jej wykonania. Sąd wydał wyrok skazujący 6 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. 4-ch zaś uniewinnił.

Sport.

Regaty młodzieży szkolnej w Wilnie. W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 11-ej odbędą się organizowane przez Szkołę Przystań Wioślarską o nagrodę przechodnią p. kuratora okręgu szk. wil. Szelańskiego regaty wioślarsko - kajakowe na rzece Wilży.

Do regat zgłosiła się młodzież prawie ze wszystkich szkół wileńskich. Trasa będzie wynosiła w zawodach kajakowych dla ucznia — 800 m., dla uczniów młodszych (do lat 15 włącznie) — 800 m., dla starszych 1.200 m., a w zawodach wioślarskich młodzieży męskiej — 1.200 m.

Zainteresowanie zawodami wśród młodzieży jest wielkie, o czym świadczą już od dłuższego czasu codzienne masowe treningi na rzece. Przypuszczalnych zwycięzców trudno przewidzieć, wobec dobrze obeznanych zawodników przez poszczególne szkoły.

Stronnictwo Ludowe o polityce zagranicznej

W dniu 5 października b. r. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, poświęcone polskiej polityce zagranicznej, na którym uchwალono:

„Ostatnie wydarzenia na gruncie międzynarodowym dowodzą, że pokój opiera się na kruchych podstawach i nikt nie może zaręczyć, czy Polska nie znajdzie się w obliczu niebezpieczeństwa.

W tych warunkach niepokojem napelniać musi każdego obywatela fakt, iż podstawy i cele naszej polityki zagranicznej utrzymywane są w tajemniczy przed społeczeństwem; niemniejszy niepokój budzą te fakty, które dochodzą do wiadomości społeczeństwa i które społeczeństwo dostrzega, jak: rozluźnienie przymierza z Francją i Rumunją, silne napięcie stosunków z Czechosłowacją i oziębienie przyjaźni z państwami bałtyckimi.

Stronnictwo ludowe stwierdza 1) Mimo całego zrozumienia, iż poszczególne posunięcia dyplomacji polskiej muszą pozostawać tajemnicą urzędową, jednak główne wytyczne polskiej polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i uznane przez nie, gdyż państwo nie jest własnością rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród. 2) Polska ze względu na swe własne bezpieczeństwo domagać się musi poszanowania traktatów i współdziałania z temi państwami, które występują w obronie poszanowania traktatów; toteż masy chłopiekie zainteresowane w utrzymaniu pokoju, gdyż na nie zawsze spada ciężar wojny, domagają się oparcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją, oraz przyjaznych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckimi. Opieranie polityki zagranicznej polskiej na „przyjaźni” z Niemcami, do czego próze magnateria polska, byłoby sprzeczne z interesem państwa i z uczuciami szerokich mas — w obec wielkiego napięcia w stosunkach międzynarodowych, kiedy i przed Polską staną trudności natury zewnętrznej, powołany winien być rząd, któryby miał oparcie w szerokich masach, któryby miał moralne prawo przemawiania i decydowania w imieniu całego narodu i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyc z narodu największy wysiłek dla obrony państwa.

NIE BĘDZIE EKSMISYJ OD 1 LISTOPADA.

W dniu 1 listopada wchodzi w życie moratorium mieszkaniowe na okres zimowy dla bezrobotnych, zajmujących mieszkania nie większe, jak jedno i dwuizbowe.

Wstrzymanie eksmisji bezrobotnych trwać będzie do 1 kwietnia 1936, w tym terminie bowiem kończy się okres zimowy.

Kronika wileńska.

Rok Akademicki rozpoczął się

Wczoraj odbyła się uroczystość inauguracyjna roku akademickiego na USB. Poprowadził ją uroczyste nabożeństwo odprawione o godz. 11 przez J. E. ks. Arcybiskupa Wileńskiego R. Jałbrzykowskiego w kościele św. Jana. Następnie Senat z Rektorem i dziekanami wydziałów udał się do Auli USB w otoczeniu pocztów sztandarowych korporacji wileńskich.

Tam o godz. 12-ej rozpoczęła się właściwa uroczystość rozpoczęcia roku.

P. Rektor Staniewicz wygłosił przemówienie i zdał sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w r. 1934/35. Następnie po uroczystej immatrykulacji nowoprzyjętych studentów prof. T. Czeczowski wygłosił wykład wstępny pt. „Pozytywizm a idealizm w pomowianiu nauki”.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rano miejscami mgły.

Po chłodnej nocy, dniem temperatura do 15 C.

Słabe wiatry z południo-zachodu i zachodu.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

Z MIASTA.

— Ustalenie cen artykułów spożywczych. Z dniem 15 bm. wojewoda wileński będzie ustalał ceny na artykuły spożywcze i przetwory zbożowe i mięsne. Przy ustalaniu cen urzędowych będzie brana przede wszystkim opinia władz Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rolniczej i t. p. (h)

— Usunięcie balkonów z ul. Mickiewicza. Z polecenia Wydziału Technicznego Zarządu m. Wilna usunięto na ul. Mickiewicza wszystkie balkony ustawione na chodnikach. Na miejsce olbrzymich balkonów pobudowano małe estetyczne balkoniki. Po usunięciu szpecących balkonów ulica ta przybrała inny wygląd. (h)

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— 78 warsztatów rzemieślniczych uległo likwidacji na prowincji. Wobec niewykupienia świadectw na prowadzenie warsztatów pracy w powiatach Wileńszczyzny uległo likwidacji 78 warsztatów rzemieślniczych. W związku z tem około 250 rzemieślników znalazło się bez pracy. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— Umarzanie zaległych podatków dla biednej ludności Wilna. Izba Skarbowa na skutek złożonych prośb i podań umorzyła w ciągu ub. miesiąca podatków zaległych na sumę 3 tys. 456 zł. 78 gr. płatnikom znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej. (h)

ODCZYTY.

— Odczyty w Domu Sodalicyjnym. W dn. 14 X rb. o godz. 19-ej Ks. Dr. K. Kucharski T. J. wygłosi w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8—1) odczyt pt. „Zmysły i ich rola w religijności katolickiej”. Goście mile widziani.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

— Program XII Tygodnia Lotniczego na terenie kolei w Wilnie. Sobota dnia 12 bm. Capstrzyk orkiestry wojskowej.

Niedziela 13 bm. godz. 13 Akademja w kinie kolejowym (dekoracja honorowymi odznakami), godz. 12—15 koncert kolejowej orkiestry dętej na placu przed ogniskiem KPW (loteria fantowa).

Sobota dnia 19 bm. Koncert orkiestry symfonicznej w sali Ogniska KPW z udziałem zespołu baletowego i artystów scenicznych.

— Sodalicja Marjańska Akademickiej U. S. B. w Wilnie niniejszym powiadamia, że dn. 13 X o godz. 9-ej w kaplicy S. S. Urszulanek (Skopówka 4) odbędzie się Msza św. ze wspólną Komunią św. oraz zebranie ogólne. Obecność członków konieczna.

RÓŻNE.

— Stare monety srebrne kursują w Wilnie. Nieznani sprawcy puszcili w obieg stare wycofane monety srebrne 2 zł. i 1 zł., które puszczają 1 zł. za 2 zł. i 2 za 5 złotych. Takie monety puszczono w sklepie spożywczym przy ul. Starej 21 i usiłowało wymienić w sklepie A. Szemila przy ul. Wingry 15, gdzie kolporterów zatrzymano. Są to Jan Supranow i Janina Janczewowa bez stałego miejsca zamieszkania. Skierowano ich do dyspozycji władz śledczych. (h)

„Co Obóz Narodowy dał armji”

w nrze 41 „Wielkiej Polski” Cena 10 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach.

BIGAMISTA ŚCIGANY LISTAMI GONCZEMI.

37 letni Piotr Kowańko, mieszkaniec wsi Połuknia gm. mikołajewskiej, będąc dwukrotnie żonatym, ożenił się po raz trzeci z wdową 41-letnią Elżbietą Pomazowiczową, od której w posagu otrzymał 7 morgów we gospodarstwo i 3 tys. dolarów.

Kowańko po tygodniu zdołał spieniężyć gospodarstwo i zabrawszy posąg gotówkowy zbiegł w niewiadomym kierunku.

Za bigamistą rozesłano listy gończe. (h)

NAPRAWA GOSPODARSTWA

Tylko wtedy można usunąć na trwałe deficyt budżetowy, gdy uzdrowi się podstawa naszego gospodarstwa. W przeciwnym razie wszelkie próby walki z deficytem, to praca Szyfala. Deficyt, wypędzony drzwiami, wróci oknem. Jeżeli skarb kuleje, to dlatego, że chore jest gospodarstwo.

Gospodarstwo musi wyrównać skutki redukcji budżetowych. A więc od razu musi zacząć żyć silniejszym tempem. Kapitały, których już nie zabiera państwo, idą do wytwórczości i obrotu. To jeszcze nie wystarczy: trzeba, by wypłynęły sponżone kapitały, by nikt nie lękał się zwiększenia produkcji, zakładania nowych przedsiębiorstw i robienia inwestycji.

Otóż życie gospodarcze musi dojść do przekonania, że teraz już produkcja będzie się opłacała. A więc pierwszym warunkiem naprawy gospodarstwa jest reforma podatkowa i reforma administracji skarbowej. Wytwórca musi uwierzyć, że skarb nie będzie mu zabierał nadmiernej części dochodu, że nie będą na niego spadały niespodziewane zwijki obciążeń, że urzędnik podatkowy nie dopatrzy się już dochodu tam, gdzie go nie ma. Choćby reforma podatkowa nie przyniosła od razu wielkich ulg, to w każdym razie może stać się czynnikiem stabilizacji gospodarczej i tchnąć lepszego ducha w społeczeństwo.

Powtórze, nie wróci zaufanie bez reformy państwowej gospodarki, bez zerwania z bezpośrednim etatyzmem. Państwo musi mieć ściśle ograniczony zakres działania, nie może pozwalać sobie na zbytek prowadzenia nierentownych przedsiębiorstw, nie może być nielojalnym współzawodnikiem prywatnych gospodarstw. Ciężaru etatyzmu w różnych jego postaciach, także utrzymywania uprzywilejowanej przez państwo grupy gospodarczej, nie zdołamy już dzisiaj wytrzymać, ani też nie zrównoważać go najdrastyczniejsze oszczędności budżetowe.

Przecież, trzeba przywrócić wewnętrzną równowagę cen. A więc znieść nieusprawiedliwione przywileje kartelowe, różne koncesje, pozwalające opodatkowywać społeczeństwo na rzecz prywatnych interesów. Niektóre uprzywilejowane grupy przemysłowe i handlowe mają coś w rodzaju monopolu, który pozwala im nie dbać o rynek wewnętrzny, o zwiększenie zbytu, i to przy pomocy lub tolerancji państwa. Cierpi na tem rolnictwo, ale nie tylko rolnictwo.

Wyrównanie cen musi iść z dwóch stron: przez obniżkę cen uprzywilejowanych i wyższkę cen płodów rolnych. Niepodobna tak obniżyć cen artykułów przemysłowych, by doszły one do dzisiejszego poziomu cen płodów rolnych; a tem bardziej różnych ciężarów publicznych, długów i t. d. Program gospodarczy, któryby przyjął za podstawę dzisiejszą cenę żyta, jako czynnik stały, jest zgóry skazany na niepowodzenie.

Poczwarte, musi się zwiększyć udział rolnictwa w zyskach z obrotu płodami rolnymi. Handel niemi winien stać się zależnym od rolnictwa, czyli przejść w ręce polskie. Nie będzie równowagi cen bez zmniejszenia rozpiętości między cenami, które dostaje producent, a kosztami utrzymania. Eliminacja pośrednictwa żydowskiego jest ekonomiczną koniecznością. Kto z tych lub innych powodów nie chce tej sprawy dotykać, nie wybrnie z trudności. Żadna pomoc rolnictwu na wiele się nie zda, jeżeli wieś nie umieści nadmiaru swej ludności w handlu i przemyśle.

Popiąte, należy ostatecznie uporządkować stosunki między wierzycielem a dłużnikiem. Ponieważ katastrofa gospodarza zrujnowała kredyt, co wymagało interwencji państwa, trzeba, by zaczął żyć nowy kredyt. Wierzyciel musi odzyskać pewność, że już teraz zobaczy zpowrotem swoje wierzytelności. Niema

KŁAJPEDA

Jak podały agencje telegraficzne, władze litewskie ogłosiły urzędowy wynik wyborów w okręgu kłajpedzkim, polegający na tem, że Litwini zdobyli 5 mandatów, a Niemcy 24. Według nieurzędowych obliczeń, pochodzących ze strony niemieckiej, na listy niemieckie głosowało 55.000 osób, na listy litewskie 13.500. Tak więc, Niemcy otrzymali w okręgu kłajpedzkim 80 proc. głosów i 83 proc. mandatów, — Litwini 20 proc. i 17 proc.

Wynik ten stanowi jaskrawe i dotkliwie niepowodzenie polityki litewskiej. Okazało się, że w układzie sił wśród ludności okręgu kłajpedzkiego nie zaszły żadne istotne zmiany: zdecydowaną przewagę ma tam, jak się okazuje, nadal kierunek pronieemiecki. A tymczasem ze strony litewskiej oczekiwano dokonania się w nastrojach ludności kłajpedzkiej poważnych przemian. Oczekiwanie te bynajmniej nie były tak bezpodstawne, jakby się wydawało na pozór; o-

krąg kłajpedzki, przynajmniej, jeśli chodzi o większość ludności wiejskiej, oraz o niższe warstwy ludności miejskiej, mówi, a w każdym razie jeszcze przed wojną mówi, nie po niemiecku, lecz po litewsku. Bądź co bądź, ta ludność, litewska z pochodzenia i z mowy, choć protestancka z wyznania i sympatjami od wieków ciężająca ku Prusom, wydaje się napozór podatniejszym materiałem do zlitewszczenia, od ludności rdzennie niemieckiej.

W ostatnich latach Litwa przedsięwzięła energiczną akcję — na którą składały się środki nieraz bardzo drastyczne i z punktu widzenia statutu kłajpedzkiego niekoniecznie legalne — mające na celu złamanie przewagi niemieckiej w Kłajpedzie i utworzenia tam drogi wpływem politycznym litewskim. Jak się okazuje, akcja ta nie dała wyników.

Niewątpliwie zechce z tego skorzystać polityka niemiecka. Sprawa Kłajpedy zaczyna się w ostatnich

czasach wysuwać na czoło niemieckiej polityki rewizjonistycznej. Niewątpliwie rząd hitlerowski zechce uczynić próbę nadania ostatniemu głosowaniu w Kłajpedzie znaczenia plebiscytu. Odrębne stanowisko prawo - polityczne Kłajpedy, zagwarantowane przez statut kłajpedzki, da tu usiłowaniam niemieckim niejedną a tut w rękę.

Perspektywy te musi bardzo czujnie śledzić polityka polska. Ze stanowiska interesu Rzeczypospolitej jest rzeczą niedopuszczalną, by u ujścia Niemna usadowili się Niemcy. Polityka polska nie na to pracowała w swoim czasie nad oderwaniem Kłajpedy od Rzeszy (inicjatywa oderwania Kłajpedy i Tylży wyszła wszak podczas wojny od Dmowskiego, który nad urzeczywistnieniem tego planu konsekwentnie pracował), by mogła obecnie biernie się przyglądać powrotowi wpływu niemieckiego do tego nadbałtyckiego zakątka.

(ig)

Spokój na froncie, walki w Genewie

Wydarzenia genewskie dominują dziś nad sytuacją. Komunikaty wojenne nie przynoszą żadnych godnych uwagi zmian w położeniu frontów. Fantazją okazały się wiadomości o odbiciu przez Abisyńczyków Adui i Adigratu, obojściu prawego skrzydła armji włoskiej przez rasię Seyum i t. p. Wojska włoskie posunęły się poza Aduę zaledwie o kilka kilometrów. Zato na południu, w pustynnej prowincji Ogaden, wojska generała Graziani kontynuują marsz w kierunku miasta Harrar. Do starć dotąd nie doszło.

To zwolnienie operacji na północy tłumaczy się budową dróg, któreby połączyły Erytreę ze zdobytą Aduą i umożliwiły zaopatrywanie posuwającej się armji w amunicję i żywność. Prace idą tak szybko, że po 12 godzinach kamionetki górskie i samochody generała Maravigna mogły dostać się na 20 km. wgląd Abisynji. Wojska włoskie, jak niegdyś legiony rzymskie, wyrębiają sobie toporem (i dynamitem) drogę do zdobytego kraju.

Gdy mowa o operacjach, trzeba podnieść, że wbrew radom i nadziejom francuskim, prasa włoska bardzo stanowczo zapowiada dalekosięgające projekty zdobycze. Nie chodzi tylko — podnosi — o pomszczenie klęski z r. 1896 i o okrycie sztandarów włoskich chwałą, ale o usadowienie się Włoch mocno w prowincjach zewnętrznych negusa.

Przenieśmy się teraz do Genewy, gdzie Włochy ponoszą klęskę po klęsce. Zwrócono uwagę, że w rezolucji Rady Ligi na wniosek p. Edena nie Włochy zostały uznane za napastnika, ale rząd włoski. Obóz masonski i międzynarodówki triumfują, gdyż widzą w tem określeniu atak na faszyzm. Widocznie Anglia chce oprócz Ligi zmobilizować przeciw Mussoliniemu wszystkie elementy antyfaszystowskie. Manewr ten narazie tylko zcementuje łączność narodu włoskiego z Mussolinim, ale gdyby wojna się nad miarę przeciągała lub dawała się dotkliwie uczuć narodowi włoskiemu, może wywołać ferment rewolucyjny na półwyspie. Kto jednak objąłby spadek po faszyzmie? Chyba tylko komunizm, bo inne siły antyfaszystowskie uległy zupełnemu rozbięciu. Nie powinno to chyba leżeć w interesie Anglii. Rząd londyński może sobie pogratulować dzisiaj sukcesu w Grecji, gdzie jakby na jego zawołanie przychodzi restauracja monarchji, reprezentowanej przez spokrewnionego z dworem angielskim Jerzego II. Ate-

ny uzależniają się w ten sposób od Londynu. Anglia chciałaby widzieć i w Rzymie stan podobny, lub przynajmniej słabą republikę czy monarchję parlamentarną, której polityka liczyłaby się więcej niż silny i ambitny faszyzm, z interesami Anglii i — z eskadrami, stacjonującymi w portach Malty.

Warto przypomnieć, że już raz w historii Anglia czyniła odróżnienie między krajem nieprzyjacielskim a jego władcą. Szło wówczas o Napoleona. Zestawienie przynosi zaszczyt Mussoliniemu.

Na Radzie Ligi Włochy uznano za napastnika jednogłośnie, na Zgromadzeniu zaś Ligi dwa państwa: Węgry i Austria, wstrzymały się od głosowania, co jest według obyczajów genewskich przyjętą formą opozycji, umożliwiającą jednomyślność uchwały. Opozycja Węgier i Austrii ma znaczenie ogromne, gdyż obniża poważnie skuteczność zamierzonych sankcyj gospodarczych. Powstaje w projektowanym łańcuchu sankcyjnym dziura, przez którą popłyną do Włoch surowce i materiały wojenne, objęte przez komitet koordynujący zakazem. Oczywiście głównym ich dostawcą będą Niemcy, które w ten sposób powiększą swój eksport i zbliżą się politycznie do Włoch. Były to oryginalny efekt polityki sankcyjnej...

Prawdę mówiąc, trudno w skutecz-

ność tych sankcyj uwierzyć, z wyjątkiem jedynie odmowy kredytów, która już zresztą jest przez Anglię i Francję stosowana. Jeśli chodzi np. o naftę, to któż zastąpiłby Rumunji rynek włoski? A Rumunja nie będzie dla interesów Anglii i Ligi niszczyć swego eksportu, już i tak napotykającego na trudności. W obecnym położeniu rynków, kiedy o eksport każdej tony towaru toczy się zawzięta walka konkurencyjna, żadne państwo, poza zainteresowanymi, nie zechce ponosić ofiar na rzecz prawa międzynarodowego. Trzeba się zatem liczyć głównie tylko z „sankcjami” Anglii. Ale Anglię w wywozie do Włoch zastąpi skwapliwie inne państwo.

Uchwały Ligi trzeba uznać za dotkliwą dla Włochów porażkę moralną. Przed całym światem wystąpiło ich osamotnienie. Odbyto na nimi w Genewie rodzaj sądu i słusność przyznano ich przeciwnikowi, tej Abisynji, której usunięcia z Ligi, jako państwa barbarzyńskiego, domagał się p. Aloisi przy każdej sposobności. W analogicznym wypadku Japonia opuściła Ligę. Włochy natomiast w niej pozostają i to jest bodaj jedyną wskazówką ich zamiarów i nadziei dojsca do jakiegoś porozumienia z Genewą. Jest to jednak fakt bądź co bądź dziwny, że państwo, które „znajduje się w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi”, zasiada dalej w jej instancjach. Nie pierwszy to paradoks i nie ostatni na terenie Ligi. (m)



W armji włoskiej, walczącej w Abisynji, istnieją również oddziały miotaczy ognia.

gorszego systemu regulowania tych spraw, jak przyznawanie ulg dłużnikowi na raty, — i to przy każdej reformie „już po raz ostatni”. Znana formuła: „wierzyciel musi stracić”, przybrała w praktyce postać częstotliwą: „wierzyciel musi stracić”, a to jest za bójcze, oznacza ruinę kredytu. A jeżeli jeszcze raz wierzyciel musi stracić, to przedewszystkiem państwo, jako wierzyciel, bo dotychczas korzystało z uprzywilejowanego stanowiska. Można by jeszcze pomnożyć szereg tych warunków, od których zależy skuteczna naprawa gospodarstwa i skarbu. Żadna wielka reforma gospodarstwa nie może zapominać o ubocznych skutkach, które pociągają

za sobą te lub inne posunięcia. Jednym z celów doprowadzenia budżetu do równowagi jest zabezpieczyć stałość waluty. Ale nie może to oznaczać kurczenia się obiegu. Przeciwnie, gdy wróci zaufanie, można będzie prowadzić bardziej liberalną politykę kredytową, uwzględniającą nowe potrzeby gospodarcze.

Nie można tracić z oczu położenia międzynarodowego i trudności światowego gospodarstwa. Całą naszą zewnętrzną politykę handlową należy przystosować do struktury naszego gospodarstwa, poddać rewizji taryfę celną i metody premjowania eksportu. Przedewszystkiem ani na chwilę nie wolno zapominać o fakcie, że przy

ubóstwie kapitału przybywa nam co roku paręset tysięcy rąk roboczych.

Naprawa skarbu i gospodarstwa nie może być dziełem doraźnym, a musi opierać się na głębokim zrozumieniu wszystkich trudności i na ujęciu bieżących zagadnień w szerszej dziejowej perspektywie. Nie wolno się ludzić tem, że ta naprawa da się dokonać szybko, że po kilku miesiącach wysiłku wrócą dobre czasy. A ponieważ to dzieło trzeba rozłożyć na długie lata, wymaga ono, obok programu finansowego i gospodarczego, odpowiednich warunków prawnych i politycznych. O tem napiszemy osobno.

R. RYBARSKI

PRZEGLĄD PRASY

SANACJA WOBEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Pan Al. K. zapewnia w „Gaz. Polskiej”, że „ze strony państwowych władz oświatowych niema tendencji do traktowania zagadnienia akademickiego pod politycznym kątem widzenia”. P. Kawałkowski zapewnia... Lecz należałoby zapytać młodzieży akademickiej, jak ona na tę „bezpartijność” patrzy. Powiedziałaaby ona również ciekawe rzeczy o stosowaniu nowej ustawy o szkołach akademickich, P. Al. K. pisze:

„Całkowicie utrzymano swobodę życia organizacyjnego młodzieży, wewnątrz szkół pod nadzorem władz akademickich. Nikt nie mógłby na przestrzeni ostatnich dwóch lat wskazać przykładu zastosowania represji za legalną działalność stowarzyszeń studenckich, choćby najbardziej rządowi niechętnych. Stosowano je tylko w wypadkach jaskrawego złamania przepisów, głównie porządkowych i to bez względu na polityczne oblicze winnych”.

Czyżby p. Al. K. nie był poinformowany o znanych represjach przeciw korporacjom w Poznaniu? Czyżby uważał za normalną działalność „Ligi”, przywłaszczającą sobie prawo reprezentacji młodzieży akademickiej wobec młodzieży zagranicznej?

Jeden tylko — zdaniem autora artykułu w „Gaz. Pol.” — istnieje przywilej. Oto minister oświaty zapewnił pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół wyższych kandydatom, którzy bądź służbę wojskową rzeczywiście odbyli, bądź też zgłosili się ochotniczo do wojska, lecz po pewnym czasie zostali zwolnieni z powodu utraty zdrowia.

Zarządzenie to należałoby raczej ocenić pod kątem korzyści dla wojska. Czy ta korzyść nie byłaby większa, gdyby do służby wojskowej wchodził akademicy już wykształceni? Czy nie byłoby z nich lepsi oficerowie rezerwy, niż z maturzystów 18-letnich?

U nas każde niemal zarządzenie ma swoje cele uboczne. Wiadomo, o co chodzi i w tem ostatnim, o którym wspomina p. Al. K. Cel ten jednak nie zostanie osiągnięty. P. Al. K. wkrótce będzie mógł to stwierdzić w nowym artykule „Gaz. Pol.”.

BUDŻET WOJSKOWY I OSZCZĘDNOŚCI

„Czas” chwali — i słusznie — politykę finansową Napoleona. Jak w innych dziedzinach, tak i w dziedzinie finansowej wielki twórca nowoczesnej Francji zaznaczył się reformami epokowymi i korzystnymi w stosunku do anarchji skarbowo - budżetowej Rewolucji. Zrównoważył budżet, zniósł niesprawiedliwe podatki, dbał o stałość waluty, dotrzymywał zobowiązań skarbowych, wskutek czego wzrósł kurs renty, a przedewszystkiem przestrzegał skrajnej oszczędności. „Czas”, chwalać dziś „Boga Wojny”, czyni to jednak nie dla szerzenia kultu napoleońskiego w Polsce. Widać dobrze, o co mu chodzi. Oto — pisze — cesarz

„nie zasklepił się w trosce o uposażenie wojska. Nie obarczał ministra skarbu wyłączną odpowiedzialnością za równowagę dochodów i wydatków państwa. Dopomagał mu w pomysłnem rozwiązaniu tego zadania, zmuszając naczelników resortów cywilnych do jaknajwiększej oszczędności. I stał się cud. Wojny napoleońskie nie zachwiały stałości franka.

Myśl przewodnią polityki finansowej Napoleona, wedle której wielkie wydatki wojskowe nie stają się szkodliwymi dla armji tylko wtedy, gdy inne wydatki państwa są w wystarczającej mierze ograniczone, ma zastosowanie wszędzie i zawsze”.

To „zawsze i wszędzie” odnosi się oczywiście do dzisiaj i do Polski. „Czas” wysuwa w ten sposób związek między budżetem wojskowym a cywilnym. Gdzież jednak jest u nas już nie Napoleon, ale jakiś napoleonek, któryby zrozumiał zasady finansowe Napoleona i któryby chciał i potrafił je stosować? Wprawdzie na czele rządów w Polsce stoją generałowie i pułkownicy, ale...

Warto zresztą dodać, że wielki cesarz uważał wojskowych za nienadających się do kierowania administracją państwa. Posługiwał się w niej wyłącznie cywilami.

REGULAMIN SEJMOWY

Pisząc o nowym regulaminie sejmowym, p. Regnis zauważa w „Naszym Przeglądzie”, że

„ułożono duchowy regulamin dla przyszłego sejmu, przypominający nieco regulamin klasztorny, a raczej domu poprawczego. Pozbawiony prawa rządzenia, wglądu do najważniejszych spraw, sejm musi się wyrzec ostatniego przywileju, jaki mu pozostał — prawa mówienia”.

Słusznie. I tak niechybnie z tych mów nie wyszło. Parlament milczy — to wynalazek oryginalny, a my polujemy na oryginalność. Niech nas świat podziwia!

W trosce o stan szkolnictwa

Dnia 6 b. m. odbył się w Warszawie zjazd rad szkolnych powiatowych i miejskich. Obrady zabrał i przewodniczył im p. Jankowski, prezes komisji zjazdu rad szkolnych.

Dr. Tynelski w referacie o dzisiejszym stanie naszego szkolnictwa powszechnego zwrócił uwagę na stałe obniżanie się jego poziomu. Według danych statystyki urzędowej liczba dzieci niezapisanych do szkoły powszechnej wynosi 650 tysięcy. Blisko 500 tysięcy uczęszcza na naukę tak nieakuratnie, że nie może być mowy o klasyfikowaniu.

W każdej klasie zmniejsza się co rok ilość tygodniową godzin lekcyjnych, zwiększa się natomiast liczbę

Opinia kuratora o młodzieży

„Głos Podola” z dnia 28 września r. b. zamieścił rozmowę z kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego p. Jerzym Gadomskim na temat poziomu naukowego młodzieży szkół średnich. P. kurator oświadczył:

— Ostatnia kontrola w szkołach średnich stwierdziła niski poziom naukowy, co znalazło swój wyraz przy egzaminach wstępnych do wyższych uczelni. Nie brak miejsc w wyższych uczelniach, lecz brak odpowiedniego przygotowania młodzieży, stał się powodem nieprzyjęcia do wyższych uczelni.

P. kurator uważa ten stan za skutek braku opieki ze strony społeczeństwa nad młodzieżą, pochodzącą ze wsi i osiedli podmiejskich. Z powodu trudnych warunków finansowych i gospodarczych rodzice nie mogą jej „kupować” książek i wydawnictw, które składają się na odpowiednie wychowanie i poziom naukowy. Ponieważ ta kategoria uczni i uczennice przyjeżdża lub przychodzi tylko na lekcje do miasta, pozbawiona jest również jego oddziaływania kulturalnego. Wiesz zaś „ma dziś bardzo małe możliwości do wytworzenia atmosfery kulturalnej takiej, która wpływa na stopień organizacji i ogółu społeczeństwa” dla dzieży.

Zdaniem p. kuratora niezbędna jest odpowiednia akcja ze strony „odnośnych organizacji i ogółu społeczeństwa” dla zaradzenia złu.

CHORA WĄTROBA zatrutą organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzieleniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem też szereg najrozmaitszych chorób.

Żółta Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierająca znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żółta ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żłota 14, m. 1.

uczni, których musi uczyć jeden nauczyciel. Ze względu na oszczędnościowych odbywa się ciągle reorganizacja szkolnictwa powszechnego. Jej rezultatem jest stopniowa degradacja szkół na niższe szczeble wymagań programowych. Coraz więcej dzieci otrzymuje uszczuplony zakres wykształcenia ogólnego, ucząc się w gorszych warunkach, w klasach, łączących razem na nauce różne poziomy. Przyczyna tej katastrofy, jaka dotknęła szkolnictwo powszechne, tkwi w tem, że od roku 1929 sumy, przeznaczone w budżecie państwowym na szkolnictwo i oświatę ulegają stałemu i znacznemu zmniejszeniu. Z 462.600.000 złotych na wydatki oświatowe budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w roku 1929/30 zeszło się w wydatkach na 311.000.000 zł. mimo, że od roku 1932/33 przyjęło Ministerstwo W. R. i O. P. wydatki na szkolnictwo rolnicze. Zmniejszenie te nie idzie w parze ze zmniejszeniem ogólnego budżetu państwowego. Przedtem budżet Ministerstwa W. R. i O. P.

stanowił 16 procent całości, obecnie spadł do 14,3 proc.

Dr. Tynelski poruszył również w swym referacie kwestję zasadniczą funkcji samorządu szkolnego, który znalazł się dziś w sytuacji nieokreślonej pod względem kompetencji i bez fundusów.

Zjazd po żywej dyskusji powziął jednomyślnie szereg wniosków zaproponowanych przez referenta.

Drugi referent p. A. B. Dobrowolski wysunął postulat dziesięcioletniej ogólnokształcącej szkoły powszechnej. Uchwalony przez zjazd wniosek stwierdza między innymi, „że pod względem staraf i wysiłków oświatowych stoimy obecnie w rzędzie państw cywilizowanych na jednym z ostatnich miejsc, jako jeden z tych krajów, gdzie nietylko nie myśli się o przedłużeniu obowiązków szkolnego, ale nie potrafi się nawet wykonać w dziedzinie oświaty pierwotnych zamierzeń i planów, a nawet utrzymać tego, co już się zdobyło”.

Uczeni polscy zagranicą

W AMSTERDAMIE NA KONGRESIE HISTORYKÓW LITERATURY

Niedawno odbył się w Amsterdamie drugi międzynarodowy kongres historyków literatury. Polskę reprezentował jedynie prof. Wład. Folkierski, wybitny romanista krakowski, który wygłosił referat o ogólnoeuropejskich pojęciach renesansu i romantyzmu. Kongres poświęcony był zagadnieniom podziału dzieł literatur europejskich. Zagadnienie to, pozornie czysto formalne, w ostatnich latach wyrosło na dominujące, i nawet pasjonujące badaczy, zwłaszcza w Niemczech (t. zw. Periodisierung). Kryją się w nim istotnie dwa ważne aspekty badania literackiego: po pierwsze, sprawa podstawy, istotnej czy urojonej, każdego podziału, bez którego niema okresu historycznego, a powtórnie — sprawa znów istoty czy urojonej t. zw. prądów literackich, takich wję pojęć. Jak Renesans, Oświecenie czy romantyzm...

Z dyskusyj zjazdowych — pisze w sprawozdaniu z tego zjazdu prof. Folkierski w Kurjerze Poznańskim (Nr. 463) —

dzielenie na okresy wyszło naogół obronną ręką, zwłaszcza — jako zło konieczne! Niezawodnie okresy zachaczają się o siebie, nie można z nich jednakowoż zrezygnować pod grozą zarzucenia wszelkiej konstrukcji historycznej, która musi być z konieczności członkowana. Niemniej należy postępować z wielką ostrożnością i unikać zbytejnego skamienia dorywczych nieraz zaznaczonych granic.

Pojęcie okresu stało się przytem dość ostro z pojęciem pokolenia, w ostatnich czasach zwłaszcza przez Niemców energicznie wysuwane. Prof. Edward Wechsler z Berlina starał się całą sprawę perijodów i okresów zredukować do wiecznie się powtarzającego buntu młodego pokolenia przeciw poprzedniemu. W rzeczywistości jednak poszczególne pokolenia dopiero układają się razem w pewne całości zwane okresami; pokolenia romantycznych, buntujących się częściowo przeciwko sobie, było w takiej Francji trzy czy cztery; np. Teofil Gautier znacznie odskakiwał od Chateaubrianda, niemniej wszystkie te pokolenia razem tworzą francuski romantyzm. Zjawisko „buntu młodych” jest raczej, w takim oświetleniu, jedną z sił kształtujących prądy i okresy.

NA ZJEZDZIE

NAUKOWO - GÓRNICZYM

W Dortmundzie odbył się ostatnio 1-ty światowy zjazd przedstawicieli państw górniczych, posiadających kopalnie doświadczone. W zjeździe, który miał charakter ściśle naukowy, wzięli też udział przedstawiciele Polski w osobach: dyr. kopalni doświadczałnej „Barbara” w Mikołowie, inż. Hermana i inż. chemika Cybulskiego. Delegaci polscy wygłosili na zjeździe tym 5 referatów, które spotkały się z uznaniem fachowców.

Nowe książki

H. Wildecki. — Niebezpieczeństwo żydowskie. Poznań 1935. zł. 1. Skład główny: Marjan Janicki, Poznań, Kręta 7. Wysłuka po przesłaniu należności na P. K. O., Poznań Nr. 214332. Treść: Jak powstał antysemityzm. Religia. Żydzi a prasa. Wojny i rewolucje zniwiedza Żydów. Żydzi a robotnicy. Antysemityzm samoobroną narodów. Walka o byt. Żydzi w Polsce. Żydzi a rzemiosło. Musimy się zorganizować. Protokoły Mędrców Syjonu. — Popularna ta broszura stawia niebezpieczeństwo żydowskie w jasnym świetle.

Zofja Karczewska „W naszym gronie”. Poznań 1935. „Ostoja”. Biblioteka Wieczornicowa Nr. 41. Cena zł. 1,30.

Jest to wieczornica o charakterze propagandowo - organizacyjnym. Każdy punkt programu — wykład, śpiewy, deklamacje, obrazki sceniczne — ilustrują pracę w KMSZ. Wszystkie utwory bardzo łatwe, będą więc mogły być odgrywane nawet w najskromniejszych warunkach. Role żeńskie.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Nieznaną sztuką Micińskiego. — Teatr Ziemi Pomorskiej przygotowuje wystawienie nigdzie dotychczas niegranego utworu dramatycznego Tadeusza Micińskiego „Noc rabinowa” drukowanego w swoim czasie w „Ateneum”.

KRONIKA NAUKOWA

Tow. historyczne w Grodnie. — W Archiwum Państwowym odbyło się zebranie Oddziału Polskiego Tow. Historycznego w Grodnie, w którym oprócz członków wzięli udział i liczni goście. Zebrani, oprowadzani przez dyrektorkę Archiwum p. Kozłowską - Studnicką, zwiedzili archiwum oraz urzędową z okazji pobytu w Grodnie uczestników zjazdu historyków polskich wystawę najcenniejszych materiałów historycznych, znajdujących się w archiwum, poczem p. Studnicka wygłosiła referat p. t. „Z dziejów Supraśla 1494 — 1914”.

O POLSCE ZAGRANICĄ

Jugosłowiański podręcznik języka polskiego. — W Białogrodzie wyszedł z druku nakładem Wydziału Oświatowego Szkoła Jugosłowiańskiego „Praktyczni udźbenik polskog jezika” (Praktyczny podręcznik języka polskiego), część I-sza, opracowany przez asystenta Uniwersytetu w Białogrodzie Dżordzija Zivanovica.

WYSTAWY

Wystawa powiatowa w Krzemieńcu. — W Krzemieńcu otwarto wystawę powiatową o charakterze wychowawczo - dydaktycznym, która obrazuje całokształt 15-letniego dorobku Liceum Krzemienieckiego, samorządu oraz instytucji gospodarczych i organizacyj społecznych i kulturalno - oświatowych z terenu powiatu krzemienieckiego.

ZJAZDY NAUKOWE

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie. — W Kownie odbył się ostatnio IX zjazd związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy, jednoczącego zarówno młodzież polską, studiującą na Litwie, jak i młodzież polską, pochodzącą z Litwy i uczącą się zagranicą.

W toku obrad zjazdu omawiano szereg spraw, dotyczących sytuacji młodzieży polskiej na Litwie, prac kulturalno-oświatowych itd.

POLONIA ZAGRANICĄ

Szkoła polska w Chicago. — W Chicago odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową polską wyższą szkołę katolicką dla dziewcząt, którą prowadzić będą Siostry Józefinki ze Stevans Point, Wisc. Ukończenie budowy nastąpi w maju 1936 r.

Dajcie polskim dzieciom szkołę. — W pobliżu Grenoble, w miejscowości Echirrolles (Isere), kolonia polska ma 35 dzieci w wieku szkolnym. Poza tem pewna ilość dzieci polskich mieszka w okolicach, w promieniu 4 — 5 km. Ponieważ dzieci te były dotąd pozbawione własnej polskiej szkoły, z inicjatywy i pod przewodnictwem p. Jana Chrapli zawiązała się we wrześniu r. b. na tamtejszym terenie specjalny komitet dla spraw szkoły polskiej w Echirrolles. Komitet wszedł w bliski kontakt z Konsulatem R. P. w Lyonie, który przyrzekł sprowadzić i opłacać fachową siłę nauczycielską.

Lokal na szkołę ofiarowała fabryka S. N. de la Viserre w Grenoble. Ze względu na brak odpowiednich środków na urządzenie lokalu szkoły i na niezbędne podręczniki komitet zaapelował za pośrednictwem prasy polskiej we Francji

do całego wychództwa polskiego w tym kraju, prosząc je o przyjęcie z pomocą nowej placówce, mającej za cel podtrzymanie polskości wśród najmłodszego pokolenia rodaków naszych na ziemi francuskiej.

Nowe pismo polskie w Stanach Zjed. — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaczęło wychodzić nowe pismo polskie pod nazwą „Harcerz ZNP”, które jest organem Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo, Związek Narodowy Polski grupuje w swych drużynach harcerskich ponad 70 tysięcy młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio rzuciono hasło zwerbowania w szeregi harcerskie dalszych 30 tysięcy młodzieży tak, by liczba młodzieży harcerskiej, zrzeszonej w drużynach Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego osiągnęła 100 tysięcy.

CZASOPISMA

Prosto z Mostu. — W nowym, 41-ym numerze tygodnika literacko - artystycznego „Prosto z Mostu”, czytamy uwagi St. Brzezińskiego o zjeździe historyków, dalej przytoczona jest treść skargi sądowej, jaką p. Korolewicz-Waydowa wniosła przeciw „Prostu z Mostu”. Redakcja zapowiada, że na procesie przeprowadzi dowód prawdy na artykuł Romana Wragi. Numer przynosi pełne humoru opowiadanie gwarowe Władysława Tytki, entuzjastyczny artykuł o operze poznańskiej Józefa Kisielewskiego, B. Połoniciego „Ze wspomnień wydawcy”, wiersze Wojciecha Skuzy i K. L. Gałczyńskiego, rozmowy z Chrostowskim i Czernińskim, Stefanji Szurlejówny, repertarz z wystawy brukselskiej Jadwigi Kunsteter, i wiele in.

Autobusem przez Jugosławie

Państwo skrajnych kontrastów

Jugosławia staje się w ostatnich latach coraz bardziej nęcącym terenem turystyki międzynarodowej niemal takim, jakim ongiś były Włochy. Oddawna ściągają do niej masowo na wycieczki letnie Czesi i Austriacy, zjawiają się turyści z in. krajów środkowej, a nawet zachodniej Europy, dla nas zaś dzięki umowie kompensacyjnej, umożliwiającej wyjazdy zbiorowe lub nawet jednostkowe za ulgowymi paszportami, jest to jeden z niewielu krajów, do którego możemy wyruszyć w pogoni za słońcem, południowym morzem, winem, taniemi owocami i znaleźć to wszystko w połączeniu z pierwszorzędnym komfortem, a także serdeczną gościnnością pobratymczego narodu. Korzystamy też z owej możliwości w mierze jak na nasze stosunki bardzo szerokiej, czego dowodem, że przeszło pięćdziesiąt tysięcy Polaków przewinęło się ubiegłego lata przez plaże i góry jugosłowiańskie.

Dotychczasowe jednak szlaki, uczęszczane przez zagranicznych turystów obejmują niewielką tylko część tego pięknego kraju, przedewszystkiem wybrzeże dalmatyńskie i t. zw. chorwackie przybrzeże, Zagrzeb, rzadziej Beograd, czasem w poszukiwaniu egzotyki wschodniej dotrze ktoś do Serajewa, na uboczu natomiast pozostają niezmiernie ciekawe pod względem etnograficznym i krajobrazowym połacie południowej Serbji, Macedonii, Czarnogóry.

Dążąc do zainteresowania cudzoziemców temi właśnie dziewiczymi częściami

kraju i do rozszerzenia na nie zasięgu turystyki, jugosłowiańskie biuro podróży „Putnik” zorganizowało w dniach od 14 września do 4-go października, międzynarodową wycieczkę dziennikarską, zapraszając na nią 19-tu przedstawicieli siedmiu narodów.

W połowie września ścignęli do Beogradu dziennikarzy z różnych stron Europy, przybyła także przedstawicielka prasy amerykańskiej. W hallu hotelu Excelsior nastąpiła ogólna prezentacja tych, którzy przez trzy tygodnie mieli być nierozłącznymi towarzyszami, a zarazem oddanie się w ręce dwóch sympatycznych przewodników wycieczki z ramiennia „Putnika”, d-ra Brakusa i p. Milosavljevića. Oni to stali się na ten okres czasu panami naszego życia i śmierci, szafarzami snu (bardzo skąpymi), jedzenia i picia (niesłychanie hojnymi), miejsc w hotelach i autobusie, nieugiętymi nieraz dyktatorami (d-ra Brakusa przezwaliśmy nawet Mussoliniczem), a zarazem najtroskliwszymi niańkami niestornych i kapryśnych często pupilów.

Kampania wycieczkowa składała się w znacznej części z Niemców, zarówno dziennikarzy, jak fotografów prasowych, z milej pary nowożeńców czeskich, z dwóch jeszcze przybywców z Czechosłowacji, w tem jednego niezmiernie sympatycznego Słowaka, z dwóch Wiedeńczyków, z których jednym był wybitny literat i feljtonista p. Erwin Rieger, z feljtonisty rumuńskiego „Adeverulu” p. Dimy Fuchsa, ożywiającego towarzystwo

swym humorem i cętymi dowcipami oraz Holendra p. Brauna, specjalisty od wierszowanych toastów. Kol. Zawadzka z „A. B. C.” i ja reprezentowaliśmy prasę polską, a wyżej wspomniana Amerykanka miss Mermel — St. Zjednoczone. Pod względem rasowym wycieczka jak na stosunki dziennikarskie przedstawiała się wyjątkowo korzystnie, gdyż poza dwoma pewnymi, a trzecim przypuszczalnym wyjątkiem brali w niej udział Aryjczycy.

Tak złożone towarzystwo musiało przemienić się odrazu w więź Babel, rozbrzmiewającą jednocześnie siedmiu, albo i ośmiu językami, które plwały się z sobą i łączyły w najprzedziwniejszych kombinacjach tworząc takie np. djalogi:

— Haben sie gesohen les magnifiques platanes in Ohrida?

— Oh yes, wunderschön.

— Are you content with dem Zimmer à l'hôtel?

— Molim passez moi les Pfirsiche.

— Prenez plutôt les grodzie, sind sehr gut.

Do tego jeszcze słowa czeskie, polskie, rosyjskie, słowackie, rumuńskie, holenderskie i tak w kółko po szesnastu godzin na dobę. Dochodziliśmy do tego, że moja towarzysząca przemawiała do mnie po rosyjsku, nawet gdy byłymy same w pokoju, ja do niej po francusku, a młody Czech do swojej żony, nie znającej zresztą poza rodzinnym żądnym języku, dosyć połamana niemczyzną.

Najbiedniejsza była miss Mermel, popularnie zwana miss Marmelade, która poza angielskim (a tym nikt w towarzystwie wycieczkowym nie umiał naprawdę mówić) znała tylko najprostsze frazesy niemieckie. Uśmiechała się więc tylko do wszystkich i usiłowała gestami wyra-

zić im swoją sympatię, ogólną wesołość wywołała jednak skargą, że język serbski jest taki trudny i ona się go w żaden sposób nauczyć nie może. Zastanawialiśmy się dlaczego żywi żal specjalnie do serbskiego, skoro z wszystkimi innymi jest ta sama historia. Nie były to zresztą jedyne jej zmartwienia. Jak język, tak i kuchnia serbska, zwłaszcza w Macedonii, okazała się za trudną i zbyt mocno papryką przyprawiona dla amerykańskiego żołądka, a urzędzenia higieniczne w południowo - wschodnich częściach Jugosławji wyrzywały z ust miss Marmelade okrzyki szczerzego przerażenia. Znosiła to wszystko jednak z humorem, zносиła też dobrze, znacznie lepiej od nas, przejawy niemieckiej kultury towarzyskiej.

Niemcy bowiem, nie wszyscy oczywiście, ale przeważna ich część, mordowali ryby na talerzach zwykłemi nożami, okazali zdecydowany wstręt do marynarek i kołnierzyków, deptali ludziom po nogach wykreśliwszy uprzednio ze słownika swego wyraz „przepraszam”, robili awantury o to, że kierownicy wycieczki przy rozdziale miejsc w autobusie i hotelach kierują się względami na płeć i wiek uczestników, uważali, za obrazę osobistą, gdy ktoś osmieszył się wygłoszeniem bankietu toast po francusku, raz zaś nawet zmusili wszystkich do półtorogodzinnego czekania na szosie, zanim nie powrócą z wojennego cmentarza niemieckiego, który musieli koniecznie odwiedzić nie dbając ani o międzynarodowy charakter wycieczki, ani o uczucia serbskich jej gospodarzy.

Pozatem fotografowali zawzięcie. Podczas całej wycieczki z głębi autobusu odzywała się co chwila komenda:

— Franz, links!
— Franz, rechts!

— Franz, schliess!
Słowa te padały z ust głównego fotografa pod adresem siedzącego na przodzie pomocnika. Niekiedy komenda była trochę dłuższa, autobus stawał, Franz wyskakiwał i pędził zdejmować specjalnie „schöne Aussicht”. Widoków tych było zaś mnóstwo nieprzełiczone, gdyż Jugosławia stanowi syntezę najpiękniejszych krajobrazów górskich całego świata. Z wyjątkiem lodowców, spotykamy tam wszystko od lesistych wzgórz przypominających nasze Podkarpacie po przez cudowne jeziora, skaliste doliny tatrzańskie czy szwajcarskie, poprzez dzikie, poszarpane góry, aż do ośnieżonych szczytów alpejskich, przedewszystkiem zaś nieistniejącej, zdaje się, gdzieś indziej sino-popielaty karst, wynurzający się z pośród skupionych u jego stóp winnic.

Jak różna jest przyroda, tak różnorodna także kultura, tradycje, sztuka, stroje i obyczaje, a nawet klimat tego kraju najjaśniejszych chyba w świecie kontrastów. Przebywając w ciągu kilku godzin przestrzeń kilkuset lat i całych stref klimatycznych turysta przetrzuca się tam od skamieniałego w średniowiecznych tradycjach wschodu do wykwitów nowoczesnego komfortu, od ponurego bizantyńszemu do pełnego wzniosłej pogody renesansu włoskiego, od gęśli do jazz-bandu, od czarzaffów do odświeżających wszelkie wdzięki trykotów kąpielowych i shortów plażowych, od świerków do palm, od kąpiel morskiej pod palącymi promieniami słońca do spadających z nieba grudek lodowych. Wszystko to składa się na szereg niezapomnianych wrażeń, które wynieśliśmy z autobusowej wędrowki po Jugosławji.

Jadwiga Gutkowska

Praca dla Wielkiej Polski

Z ŻYCIA OBOZU NARODOWEGO

(Od własnego korespondenta)

Lask, w październiku

Wynik ostatnich wyborów parlamentarnych musi w następstwie swem spowodzić całkowitą likwidację tej absurdalnej sytuacji, w jakiej od szeregu lat znajduje się nasz kraj.

Rozumie to doskonale społeczeństwo polskie. Zdało sobie z tego sprawę i sanacja, która cudownym sposobem tuszuje

swą klęskę i nadrabia minę, aby tylko pokazać społeczeństwu, że w „państwie” sanacyjnym nic się nie zmieniło... Po staremu więc syją się na narodowców kary, groźby i aresztowania. Metody te jednakże już nie pomogą bankrutującym politykiem. Wręcz przeciwnie. Przyspieszają jedynie triumf sprawy narodowej. Bo na miejsce jednego, przychodzą dziesiątki, które w znoju i trudzie wykuwają przyszłość Polski Narodowej.

Wymowną ilustracją i potwierdzeniem powyższych słów jest praca narodowa i jej warunki na terenie pow. łaskiego. Mimo przetrzymania w więzieniu w Sieradzu naszego działacza Kaźmierczaka, mimo różnych szyskan i utrudnień przez czynniki administracyjne — ruch narodowy na terenie naszego powiatu z każdym dniem wzrasta na sile i wchłania w swe szeregi nawet obojętnych doniedawna dla niego ludzi. Taką opinię wyrażili niemal wszyscy kierownicy kół Str. Narod. z powiatu łaskiego, którzy w liczbie kilkudziesięciu przybyli na zebranie rady powiatowej w dniu 6 b. m. do Łasku.

Zebrań to odbyło się pod przewodnictwem kol. Kraja z Pabjanic i przy udziale delegata okręgu Str. Narod. w Łodzi, oraz delegatów zarządu powiatowego. Po szczegółowym sprawozdaniu z działalności wszystkich kół powiatu został wygłoszony przez delegata okręgu referat na temat obecnej sytuacji politycznej i wytycznych ruchu narodowego. Ze słów referenta na tle obecnej sytuacji rozwinęła się wiza Polska Narodowej, za jaką walczą i ponoszą tak liczne ofiary a nawet i przelewają krew, zarówno robotnik, chłop jak mieszczanin i inteligent.

Skościły zostały wygłoszone referaty o propagandzie prasy narodowej, o sprawach gospodarczych, a na zakończenie kol. Kraj omówił sprawy organizacyjne, dziękując jednocześnie kierownikom kół za dotychczasową pracę i wysiłki. Ponadto nawoływał ich do dalszych wytycznych wysiłków, dzięki którym cała Polska może się ocknąć z letargu.

Wkońcu odpiewano Hymn Młodych i wspólną fotografią zakończono kilkogodzinne narady.

Pod niewesołymi auspiciami zaczyna się obecny rok akademicki we Lwowie. Kryzys gospodarczy zgłębił zarówno tych, którzy studia wyższe kończą, jak i tych, co je dopiero zaczynają.

I dlatego stwierdzić się daje gwałtowny spadek nowopowstających się. Na uniwersytecie Jana Kazimierza wpisało się ogółem 940 słuchaczy (nie licząc w lu teologicznego, gdzie liczba jest ustalona). Z tych 940 wpisało się: na wydział prawniczy około 650, humanistyczny około 110, matematyczny - przyrodniczy 90, lekański około 100.

Gwałtowny spadek przyrostu na prawie i humanistycie kazały się spodziewać większej liczby słuchaczy i roku politechniki. Tymczasem, jak mogła się dowiedzieć publiczność, zgromadzona w dn. 7 b. m. na inauguracji roku akademickiego z ust J. M. rektora Nadolskiego, liczba wpisanych na 1-szy rok politechniki jest mniejsza o blisko 200 osób od cyfry zeszłorocznej. Zły to znak, świadczący, że młodzież polska, a specjalnie pochodząca ze wsi, będzie miała niedługo zam-

knąć drogę do wyższych uczelni z powodów finansowych.

Nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do stanu bogactwa narodowego opłaty uniwersyteckie, wciąż podwyższane opłaty za egzaminy wstępne na wydziale prawniczym U. J. K.), spowodują zmniejszenie się gwałtowne polskiej inteligencji zawodowej. Jeśli może to dać pewne dorazne korzyści Państwu przez niepowiększenie kadr bezrobotnych pracowników umysłowych, to jednak dla przyszłości polskiej kultury, dziś tak przeżartej wpływami żydowskimi, stan to niezwykle groźny.

Ze niepełne to obawy — świadczy fakt zmniejszania się liczby ludzi, poświęcających się twórczości naukowej. Na politechnice lwowskiej jest w tej chwili nieobsadzonych 17 katedr. Zapewne — działają tu i względy finansowe. Niema np. na politechnice lwowskiej katedry żelbetnictwa, tak bardzo ważnej w dzisiejszych czasach.

Wniosek stąd jeden: państwo musi się bardziej zainteresować sprawami oświaty, które dla przyszłości narodu są równie ważne, jak silna armia. Społeczeństwo winno stale pamiętać, że około 700 tysięcy dzieci nie bierze dziś w Polsce nauki z braku miejsca w szkole, że zmniejsza się stale dotacje naukowe dla szkół wyższych i t. d. Za to przeprowadza się kosztowną reformę szkolnictwa średniego, w celu wprowadzenia osławionej „jednolitej państwowej - twórczej szkoły”.

Jakże przedstawiają się na uniwersytecie lwowskim sprawy narodowościowe? Wśród nowostępujących mamy Żydów około 120 (12 proc.) Rusinów, wgl. Ukraińców około 140 (14,2 proc.). Uderza więc stosunkowo mały (w porównaniu z latami ubiegłymi) procent Żydów. Czyżby dowodził on zrozumienia z ich strony, że nie mają już w Polsce przyszłości i że szkoda wydawać pieniądze na kształcenie własnej inteligencji? Były to wielki krok naprzód w dziedzinie unormowania stosunków polsko - żydowskich.

Warto jeszcze dodać, że najwyższy procent Żydów wśród nowostępujących istnieje na wydziale mat. - przyrodniczym (26,8 proc.), niższyż na lekańskim (7,3 proc.). I jeszcze jedno. Pogłębiająca się bieda wśród polskiej młodzieży akademickiej nie zmienia jednak w zupełności jej przekonania narodowych. Młodzież czeka z ufnością na zasadnicze zmiany w Polsce, wierząc że może je przynieść tylko zwycięstwo Obozu Narodowego.

Ale młodzież nie tylko czeka; pracuje, aby owe zmiany nadeszły jak najrychlej. Hymn Młodych, rozbrzmiewający tak często, jest pieśnią nie tylko ciężkiej pracy i ofiarnej walki, ale i nadchodzącego triumfu.

To.

ZAKOPANE

Kto prowadzi wyrotową robotę? — W związku z działalnością komunistyczną na terenie Zakopanego aresztowano sporą paczkę Żydów. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków część zwolniono, resztę przetrzymano w aresztach. Oto nazwiska: Tinkt Dawid, Lieberman Abraham, Szafranowicz Natanael, Stolzberg Rachel, Lewi Chawa, Beck Itta, Gutman Ozyasz, Bergman Michał, Siehretter Zygmunt. Sami nasi.

Naprawa drogi trwa wiecznie. — W wiecznym remoncie pozostaje ulica Nowotarska i Stara Polana na przestrzeni około 1 i pół km. Asfalt znosi bez szwanku dla siebie ciężar psów i dzieci bosych poniżej lat 4, a natomiast konie i wozy wybierają go po kawałku, a deszcz zmienia w gęste ciasto. Właśnie niedawno zdjęto zapory i oddano gładką autostradę do użytku publiczności; w tej chwili droga już dojrzała do naprawy.

Kto buduje? Żydowska firma Michalski — Weksner z Krakowa.

Ile kosztuje? — Około 200 tysięcy zł. Żydowski mistrz z firmy „Kilof” we Lwowie stawiał również zwyczajny drewniany most na Białym Dunajcu w Poroninie za sumę 29 tysięcy, a 7 do 8 tysięcy powinno było wystarczyć.

Wreszcie most na Suchej Wodzie na drodze do Morskiego Oka buduje też firma żydowska.

Czy niema inżynierów Polaków?

Sprawa pobicia Szermana. — Jak donosiliśmy, w związku z pobiciem żydowskiego prokuratora Szermana, właściciela owocarni „Ślaczka” przy ul. Krupówki aresztowano dwu Młodych Stronictwa Narodowego, p. p. Kozika i Proksera. Podejrzenia okazały się niesłuszne. Winny, p. M. sam się zgłosił na policji i wyznał szczerze, że spowodowany (nie poraz pierwszy) przez Szermana w uniesieniu pogruchotał mu kości. (K.)

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?

Teatr Wielki: Piątek o godz. 20 tej „Wyzwolenie”.

Repertuar kin:

Apollo: Wacuzi z Adolhem Dymszą. Casino: Wyprawy krzyżowe. Chimera: Mały pułkownik, z Shirley Temple.

Grażyna: Dziewczęta w mundurkach. Kopernik: To diabeł nie kobieta. Marysińska: To diabeł nie kobieta. Pan: Czerwony sultan i dodatki. Pax: Noc cudów w Lourdes. Palace: Dwie Joasie. Raj: Pieśń kozaka. Stylowy: Katusza i rewja. Świt: Prowokator Azef. Ton: Droga bez powrotu.

Zjazd delegatów N. O. K. — W dniach 12 i 13 października b. r. odbędzie się we Lwowie doroczny walny zjazd delegatów Narodowej Organizacji Kobiet z terenu trzech województw, połączony ze zjazdem delegatów „Sekcji Młodych” N. O. K. Obok sprawozdań i narad organizacyjnych program zjazdu przewiduje przemówienia prezesa dzielnicowego Str. Narod. prof. Głabińskiego, b. posłanka Zaleskiej z Warszawy i p. Adama Macielńskiego.

Z parafii św. Elżbiety. — W dniu 3-go b. m. polska parafialna Ochronka na Bogdanówce, strojna w zieleni, barwy papieskie i narodowe, przeżywała wielką chwilę poświęcenia. Na uroczystość tę zgromadziła się licznie dziatwa odświętnie ubrana i wiele zaproszonych gości, których skromny lokal Ochronki nie mógł pomieścić. Poświęcenia tej nowej placówki polskiej dokonał ks. kanonik Matus, kurator i wielki dobroczynca Ochronki, poczem przewodnicząca oddziału K. S. K. p. Fabrylowa powitała gości, a dziatwa odpiewała piosenki. Nakoniec ks. kanonik Matus przemówił do obecnych, dziękując wszystkim gorąco za żywciość i pomoc materialną, bez której Ochronka nie mogłaby istnieć.

W pierwszą rocznicę zamordowania króla Aleksandra. — Staraniem konsula królestwa Jugosławii i Ligi pol. - jugosłowiańskiej odbyło się w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci króla Aleksandra I. Zjednoczyli nabożeństwo żałobne w cerkiewi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, konsulowie państw, licznie zebrani członkowie Ligi polsko - jugosłowiańskiej i liczna publiczność.

Tragiczna śmierć chłopca. — Na ul. Sapiehy koło kościoła św. Elżbiety zsofer Grzegorz Hawryluk najechał autodorożką na 8-letniego Mieczysława Krzyworażkę, ucznia szkoły powszechnej, syna wyrobny. Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i w samochodzie, wioziony do Pogotowia Ratunkowego, zakończył życie. Zsofer został aresztowany.

Przed dwoma laty, ten sam zsofer na ul. Janowskiej najechał na dziewczynkę, którą samochód niemal oskalpował ze skóry na głowie.

Atak ulicznego rabusia. — Na ławce w parku Kościuski naprzeciw gmachu uniwersyteckiego siedziała p. Wanda Truskawiec, absolwentka gimnazjalna z Sosnowca, oczekująca otwarcia kwestury, aby się zapisać na studia. W pewnej chwili podbiegł do niej jakiś młody osobnik i wyrwał z jej rąk torebkę z zawartością 50 zł.

Na krzyk napadniętej przechodnie rzucili się w pogoń za rabusiem, którego przetrzymano. Przetrzymanym okazał się Józef Mikus, który przed kilku dniami opuścił więzienie, gdzie przesiedział ośm miesięcy za podobny występ.

Kosztowna zabawa za pieniądze z podatków

Z Łowicza donoszą:

W r. 1928 warszawski wojewódzki komitet regionalny powołał do życia „Ognisko księżackie kultury, sztuki i przemysłu ludowego w Ziakowie Kościelnym”. Celem „Ogniska”, jak to pięknie wypisano w statucie, miało być rozwijanie zamieszkiwania do kultury i sztuki ludowej, oraz popieranie przemysłu ludowego.

Według pobożnych życzeń sanacji „Ognisko” miało stać się źródłem z którego rozszerzałaby się na całe Łowickie ideologia państwa. Nic też dziwnego, że „Ognisko” pozyskało możnych protektorów. Fundusze na utrzymanie tej instytucji płynęły obficie z departamentu sztuki ministerstwa W. R. i O. P., z Banku Polskiego i Sejmiku Łowickiego. Wydział oświaty pozaszkolnej ministerstwa W. R. i O. P. podarował „Ognisku” bibliotekę ludową.

Na siedzibę tak pożytecznej placówki kulturalnej przeznaczono ośrodek rozpręsimowanego majątku państwowego w

którym pobudowano wzorową zagrodę księżacką. W zagrodzie tej zgromadzono eksponaty sztuki i przemysłu ludowego, zapoczątkowując w ten sposób przyszłe muzeum księżackie. Dla zrealizowania zamierzeń „Ogniska” wybrano zarząd, składający się aż z 35 osób, oraz zaangażowano kierownika naukowego i gospodarzo - handlowego.

Szumnie reklamowane początkowo „Ognisko”, zanim zdołało rozwinąć jaką taką pożyteczną działalność, poczęło chylić się do upadku, aż wreszcie za prezegury szwagra starosty łowickiego, podinspektora szkolnego p. Gliwica, zakończyła swą krótkotrwałą, bezprodukcyjną, a tak kosztowną egzystencję. Majątek „Ogniska” w postaci obrazów księżackich, sukienek, koszul, haftów i pasów księżackich oraz rzeźb, map i t. p. wystawiono na licytację. Wprawdzie licytacja nie doszła do skutku, lecz „Ognisko” istnieć przestało. Stosunkowo niedawno postawione budynki „Ogniska” znajdują się w kompletnym ruinie; zbiory muzealne

GNIEZNO

Wybory do rady miejskiej. — Wojewoda poznański zarządził wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 17 listopada.

Równocześnie mianowano przewodniczącym głównej komisji wyborczej notariusza dr. Lauterera, zastępcę sędziego Osten - Sacken, zaś członkami tejże komisji Karaskiewicza, Stefana Englera, zastępcami Chudańskiego i Zygmunta Sowińskiego.

ŁÓDŹ

Napad na redakcję. — W ekspozyturze „Oreodownika” w Łodzi jakiś osobnik domagał się widzenia z redaktorem. Gdy zjawił się red. Trella, przybyli usiłować uderzyć go łaską, przycem głośno wymyślał i wygrażał. Napastnika obezwładniono przy pomocy personelu administracyjnego i oddano w ręce policji. Ustalono, że jest to p. Kocpzyński, prezes Izby rzemieślniczej w Łodzi, sędzia Izby przemysłowo - handlowej, właściciel piekarni przy ul. Dowborczyków i kilku filii w Łodzi, członek wielu stowarzyszeń, oraz działacz „sanacyjny” na terenie łódzkim; ma lat 49 i mieszka przy ul. Dowborczyków 31. Przy ostatnich wyborach kandydował na posła.

Po wylegitymowaniu p. Kocpzyński opuścił lokal. Redaktor Trella wniosł przeciwko napastnikowi skargę sądową za najsie i usiłowanie pobicia.

Epidemia duru brzuszego. — W ciągu tygodnia zanotowano w Łodzi 44 wypadki duru brzuszego. Jak wiadomo jest to choroba zakaźna, a powoduje ją zakażenie organizmu ludzkiego przez bakterje. Silny organizm może dać sobie radę z zarazkami, natomiast ludzie źle odżywiani i wycieńczeni zarazkom ulegają. Wzrost zachorzeń na dur brzuszny obserwuje się w czasie klęski głodu.

ŁOMŻA

Procesy księży. — Znane są powszechnie niedawne wypadki w Łomży, jak wtargnięcie do katedry i samowolne dzwonicie przez dziesięć godzin z rzędu oraz organizowanie kampanji przeciw-

ko J. E. ks. biskupowi Łukomskiemu. W związku z echem, jakie te wypadki wywołały w społeczeństwie, odbędzie się proces, wytoczony przez prokuratora w Łomży ks. infułatuły Szczęsnowiczowi i ks. kanonikowi Roszkowskiemu. Rozprawa wyznaczona została na czwartek 17 b. m. Budzi ona zrozumiałe zainteresowanie, temi więcej, że nic nie słyhać o pociągnięciu do odpowiedzialności osób, które przez wtargnięcie przemocą do dzwoniczy i opanowanie dzwonów naruszyły zagwarantowaną przez konkordat nietykalność świątyni i zakłóciły spokój publiczny.

ŁOWICZ

Tydzień szkół powszechnych. — Z okazji tygodnia szkół powszechnych odbył się imponujący pochód młodzieży, w którym wzięli udział wszystkie szkoły łowickie. Zwarte szeregi dziatwy szkolnej, niosąc propagandowe transparenty, przedeflowały ulicami miasta, poczem zgromadziły się na Rynku, gdzie zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

RADOM

Masowy napływ członków do Stronictwa Narodowego. — Po niedzielnych zaciach dał się zauważyć masowy napływ członków do Stronictwa Narodowego. Społeczeństwo radomskie jasno deklaruje się po stronie Obozu Narodowego, stając do walki o Wielką Narodową Polskę. (D.)

SIEDLCE

Zjazd Koła Siedlczan. — Dnia 6 b. m. odbył się w Siedlcach IV-ty zjazd koleżeński b. wychowanków i wychowanków szkół średnich siedlececkich, zorganizowany przez Koło Siedlczan. Zjazd ten, został poświęcony z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci Bolesława Prusa w gmachu gimnazjum im. hetmana Żółkiewskiego, do którego Bol. Prus w swej młodości uczęszczał. Tablica została umieszczona w gimnazjum na ścianie dokładnie w tem miejscu, gdzie przed wojną widniał napis rosyjski, zabraniający mówić po polsku.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Stanisława, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Krasulski, odbyła się akademja, w czasie której m. in. prof. Wojewódzki w ciekawym referacie przedstawił życie Bolesława Prusa na tle jego pobytu w Siedlcach, skąd znakomity autor wyruszył do szeregów powstańczych w 1863 r.

Trzysta osób, biorących udział w zjeździe, towarzyszyło następnie uroczystości złożenia wieńca u stóp pomnika wojewody Władysława Rawicza i sześciu innych powstańców z 1863 r., straconych przez władze rosyjskie na szubienicy.

i inwentarz ruchomy, pozabawione należytego nadzoru, niszczeją.

Ogółem ta zabawa w popieranie kultury ludowej pochłonięła ponad 60 tysięcy złotych. Sprawy karygodnego szafowania groszem publicznym nie zostali ukarani.

Zaznaczyć należy, że siedziba „Ogniska”, Ziaków Kościelny jest nadal miejscem, dokąd kieruje się licznych turystów z kraju i zagranicy.

Doskonała propaganda naszej skandalicznej gospodarci!

Nowy rok akademicki we Lwowie

Lwów, w październiku.

Pod niewesołymi auspiciami zaczyna się obecny rok akademicki we Lwowie. Kryzys gospodarczy zgłębił zarówno tych, którzy studia wyższe kończą, jak i tych, co je dopiero zaczynają.

I dlatego stwierdzić się daje gwałtowny spadek nowopowstających się. Na uniwersytecie Jana Kazimierza wpisało się ogółem 940 słuchaczy (nie licząc w lu teologicznego, gdzie liczba jest ustalona). Z tych 940 wpisało się: na wydział prawniczy około 650, humanistyczny około 110, matematyczny - przyrodniczy 90, lekański około 100.

Gwałtowny spadek przyrostu na prawie i humanistycie kazały się spodziewać większej liczby słuchaczy i roku politechniki. Tymczasem, jak mogła się dowiedzieć publiczność, zgromadzona w dn. 7 b. m. na inauguracji roku akademickiego z ust J. M. rektora Nadolskiego, liczba wpisanych na 1-szy rok politechniki jest mniejsza o blisko 200 osób od cyfry zeszłorocznej. Zły to znak, świadczący, że młodzież polska, a specjalnie pochodząca ze wsi, będzie miała niedługo zam-

knąć drogę do wyższych uczelni z powodów finansowych.

Nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do stanu bogactwa narodowego opłaty uniwersyteckie, wciąż podwyższane opłaty za egzaminy wstępne na wydziale prawniczym U. J. K.), spowodują zmniejszenie się gwałtowne polskiej inteligencji zawodowej. Jeśli może to dać pewne dorazne korzyści Państwu przez niepowiększenie kadr bezrobotnych pracowników umysłowych, to jednak dla przyszłości polskiej kultury, dziś tak przeżartej wpływami żydowskimi, stan to niezwykle groźny.

Ze niepełne to obawy — świadczy fakt zmniejszania się liczby ludzi, poświęcających się twórczości naukowej. Na politechnice lwowskiej jest w tej chwili nieobsadzonych 17 katedr. Zapewne — działają tu i względy finansowe. Niema np. na politechnice lwowskiej katedry żelbetnictwa, tak bardzo ważnej w dzisiejszych czasach.

Wniosek stąd jeden: państwo musi się bardziej zainteresować sprawami oświaty, które dla przyszłości narodu są równie ważne, jak silna armia. Społeczeństwo winno stale pamiętać, że około 700 tysięcy dzieci nie bierze dziś w Polsce nauki z braku miejsca w szkole, że zmniejsza się stale dotacje naukowe dla szkół wyższych i t. d. Za to przeprowadza się kosztowną reformę szkolnictwa średniego, w celu wprowadzenia osławionej „jednolitej państwowej - twórczej szkoły”.

Jakże przedstawiają się na uniwersytecie lwowskim sprawy narodowościowe? Wśród nowostępujących mamy Żydów około 120 (12 proc.) Rusinów, wgl. Ukraińców około 140 (14,2 proc.). Uderza więc stosunkowo mały (w porównaniu z latami ubiegłymi) procent Żydów. Czyżby dowodził on zrozumienia z ich strony, że nie mają już w Polsce przyszłości i że szkoda wydawać pieniądze na kształcenie własnej inteligencji? Były to wielki krok naprzód w dziedzinie unormowania stosunków polsko - żydowskich.

Warto jeszcze dodać, że najwyższy procent Żydów wśród nowostępujących istnieje na wydziale mat. - przyrodniczym (26,8 proc.), niższyż na lekańskim (7,3 proc.). I jeszcze jedno. Pogłębiająca się bieda wśród polskiej młodzieży akademickiej nie zmienia jednak w zupełności jej przekonania narodowych. Młodzież czeka z ufnością na zasadnicze zmiany w Polsce, wierząc że może je przynieść tylko zwycięstwo Obozu Narodowego.

Ale młodzież nie tylko czeka; pracuje, aby owe zmiany nadeszły jak najrychlej. Hymn Młodych, rozbrzmiewający tak często, jest pieśnią nie tylko ciężkiej pracy i ofiarnej walki, ale i nadchodzącego triumfu.

To.

ZAKOPANE

Kto prowadzi wyrotową robotę? — W związku z działalnością komunistyczną na terenie Zakopanego aresztowano sporą paczkę Żydów. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków część zwolniono, resztę przetrzymano w aresztach. Oto nazwiska: Tinkt Dawid, Lieberman Abraham, Szafranowicz Natanael, Stolzberg Rachel, Lewi Chawa, Beck Itta, Gutman Ozyasz, Bergman Michał, Siehretter Zygmunt. Sami nasi.

Naprawa drogi trwa wiecznie. — W wiecznym remoncie pozostaje ulica Nowotarska i Stara Polana na przestrzeni około 1 i pół km. Asfalt znosi bez szwanku dla siebie ciężar psów i dzieci bosych poniżej lat 4, a natomiast konie i wozy wybierają go po kawałku, a deszcz zmienia w gęste ciasto. Właśnie niedawno zdjęto zapory i oddano gładką autostradę do użytku publiczności; w tej chwili droga już dojrzała do naprawy.

Kto buduje? Żydowska firma Michalski — Weksner z Krakowa.

Ile kosztuje? — Około 200 tysięcy zł. Żydowski mistrz z firmy „Kilof” we Lwowie stawiał również zwyczajny drewniany most na Białym Dunajcu w Poroninie za sumę 29 tysięcy, a 7 do 8 tysięcy powinno było wystarczyć.

Wreszcie most na Suchej Wodzie na drodze do Morskiego Oka buduje też firma żydowska.

Czy niema inżynierów Polaków?

Sprawa pobicia Szermana. — Jak donosiliśmy, w związku z pobiciem żydowskiego prokuratora Szermana, właściciela owocarni „Ślaczka” przy ul. Krupówki aresztowano dwu Młodych Stronictwa Narodowego, p. p. Kozika i Proksera. Podejrzenia okazały się niesłuszne. Winny, p. M. sam się zgłosił na policji i wyznał szczerze, że spowodowany (nie poraz pierwszy) przez Szermana w uniesieniu pogruchotał mu kości. (K.)

Świadczenia rolnictwa w naturze

Prasowa Agencja Zw. izb i organizacji rolniczych nadsyła nam poniższy artykuł (Red.):
W marcu r. b. wyszła ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. Jak wiadomo, świadczenia te dotychczas były stosowane pod postacią t. zw. szarwarku, głównie w województwach wschodnich, częściowo w centralnych i południowych, natomiast w woj. zachodnich (w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku) były one zupełnie nieznanne. Stosowano je prawie wyłącznie na robotach drogowych.

Ustawa, o której mowa, przewiduje stosowanie świadczeń w naturze nie tylko przy budowie i konserwacji dróg, ale przy innych pracach, jak wznoszenie budynków, meljoracje i t. p. W zasadzie nie przedstawia to nic groźnego, rolnikowi bowiem często łatwiej o wykonanie pewnej pracy, aniżeli o ponoszenie wydatków w gotówce. Chodzi wszakże o to, w jaki sposób ustawa będzie wykonywana, bez niczyjej krzywdy, a z korzyścią dla celów, dla których ludność ma być pociągana do świadczeń w naturze.

Przedewszystkiem więc świadczenia powinny być rozplanowane w taki sposób, aby nie zmuszały rolnika do zaniebdowania pilnych prac na własnym warsztacie. Najwięcej czasu wolnego rolnik ma w zimie, ale roboty budowlane są wykonywane wyłącznie na wiosnę, w lecie lub na jesieni, t. j. właśnie wówczas, gdy i rolnik ma najwięcej pracy w swym gospodarstwie. Do świadczeń należałoby rolnika powoływać w przerwach pomiędzy jedną a drugą pracą pilną, np. między sianokosami a żniwami, po wykopkach, między podorywkami a orkami siewnymi i t. p. Nie trzeba zapominać, że oderwanie rolnika od pilnego zajęcia grozi zmarnowaniem całorocznej jego pracy.

Następnie wiadomo, jak jest trudne położenie obecne rolnika i jak pożądane są wszelkie zarobki uboczne, stanowiące często główny dochód rolnika, właściciela zwłaszcza bardzo małych, t. zw. karłowatych gospodarstw. Położenie to znacznie pogorszyłoby się, gdyby do wszelkich wykonywanych robót miały być stosowane przepisy o świadczeniach w naturze, gdyż pozbawiłoby to drobne rolnictwo możliwości zarobkowania. Z reguły należałoby do świadczeń w naturze uciekać się tylko przy robotach, mających na widoku bezpośrednią korzyść rolnictwa, natomiast stosować pracę najemną i płatną tam, gdzie korzyść ta jest tylko pośrednia.

Zwrócić też trzeba uwagę, że rol-

nictwo w województwach zachodnich jest więcej obciążone świadczeniami gotówkowymi, aniżeli inne dzielnice naszego państwa, z tytułu podatków państwowych, samorządowych, świadczeń społecznych i t. p. Wogóle im bardziej na wschód będziemy się posuwali, tem obciążenie gotówkowe rolnictwa jest mniejsze. Zachodzić więc też powinny różnice i w obciążeniu świadczeniami w naturze, przytem w kierunku odwrotnym, t. j. im dalej na zachód, tem obciążenie to powinno być mniejsze. Nie należy też zapominać i o tem, że warsztaty rolne w woj. zachodnich, dla utrzymania ich kultury rolnej na dotychczasowym poziomie, powinny stosować większy wysiłek pracy ludzkiej i konnej, i nie mogą bez szkody dla swych warsztatów być w równym stopniu z gospodarstwami innych dzielnic kraju obciążone świadczeniami w naturze.

Według ustawy plan świadczeń ma

być ułożony w gotówce, a następnie przeliczony na robociznę pieszą i konną. Kto robocizny tej nie wykona, musi ją zapłacić gotówką. Byłoby duża niesprawiedliwość, gdyby różne dziedziny naszego życia gospodarczego miały być z tytułu świadczeń w naturze obciążone nierównomiernie. Zarówno dobra szosa czy kolej, jak kanał czy rzeka są jednakowo potrzebne rolnictwu, przemysłowi, handlowi i t. d. Śluszem jest, aby i ponoszone z tego tytułu ciężary były również jednakowe. Rolnictwo rozporządza większą ilością rąk roboczych i koni, to też nie uchyli się zapewne od ponoszenia pewnych ciężarów. Handel i przemysł koni nie ma, ale jest bez porównania zasobniejszy od rolnictwa w gotówkę. Śluszem też jest, aby ciężary w tym zakresie, przeliczone na gotówkę, jednakowo spadały tak na rolnictwo, jak na handel i przemysł.

O utrzymanie kursu lira Włochy wycofują swe banknoty z zagranicy

RZYM, 10.10. (PAT). Ukazał się dekret, normujący sposób wycofywania banknotów włoskich, znajdujących się zagranicą. Dekret postanawia m. in., że osoby, mieszkające zagranicą i przyjeżdżające do Włoch, mogą zabrać ze sobą sumę, nie większą od 2.000 lirów. Zarządzenie to tłumaczy w tutejszych kołach prasowych obawę, aby banknoty włoskie nie były zakupowane zagranicą w większej ilości po kursie niższym od urzędowego. Jak wiadomo, notowania prywatne lira zagranicą odbiegają znacznie od kursów urzędowych, kontrolowanych ściśle przez czynniki włoskie. Przywóz do Włoch większych sum, t. j. powyżej 2.000 lirów, będzie dozwolony na podstawie specjalnego upoważnienia Mi-

nisterstwa Finansów. Wspomniane ograniczenie nie dotyczy bonów hotelowych.

Osoby, udające się z Włoch zagranicę, mogą wywieźć najwyżej 200 lirów. Ograniczenie to ma na celu przeciwdziałanie większemu odpływowi pieniędzy włoskich zagranicę, co mogłoby się przyczynić do obniżenia kursu lira.

Ponadto ukazał się dekret w sprawie cesji na rzecz państwa, wierzytelności wobec zagranicy, walorów zagranicznych oraz papierów włoskich, emitowanych zagranicą. Cesja dokonana zostanie na rzecz państwowego instytutu do handlu z zagranicą. Odpowiednie fundusze zostaną dostarczone Instytutowi przez skarż państwa.

Kradzież lub zagubienie świadczeń pożyczki inwestycyjnej

W związku z szeregiem wypadków kradzieży lub zagubienia tymczasowych świadectw 3 proc. pożyczki inwestycyjnej min. spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkie podległe mu placówki subskrybcyjne, że subskrybenci, zawiadamiający o kradzieży lub zagubieniu tymczasowych świadectw winni do podania załączyć protokół władz policyj-

nych o złożeniu zawiadomienia o zagubieniu świadectwa. Przy wydawaniu obligacji tym subskrybentom będą oni skrupulatnie legitymowani oraz muszą przedstawić wszystkie kwity na wpłatę poszczególnych rat. O ile w międzyczasie padnie premia na numer obligacji, której właściciel utracił tymczasowe świadectwo, to wypłata premii będzie wstrzymana do chwili wręczenia subskrybentowi obligacji. Duplikatów świadectw tymczasowych ani też zaświadczeń placówki subskrybcyjne wydawać nie będą.

Zmiana taryfy celnej

W Nr. 74 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 10 października ukazało się rozporządzenie min. skarbu, wydane w porozumieniu z min. przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych o częściowej zmianie taryfy celnej wywozowej, zawartej w rozporządzeniu min. skarbu z dn. 23 października 1934 r.

Rozporządzenie to przedłuża do dn. 31 grudnia b. r. włącznie stawkę celną w wysokości 0,80 zł. od 100 kg. wywożonego drewna olszowego, okrągłego o średnicy 22 cm. i wyżej, wymierzonej w grubszym końcu bez kory i o długości od 1,2 m. wzwyż, za pozwoleniem min. skarbu.

Pozatem uległy zmianie urwagi do grupy IV (surowce i odpadki pochodzenia zwierzęcego).

dwa nowe gatunki zup!
Zupa Wiosenna z wyśmienitą jarzynką
Zupa Szczawiowa z wyśmienitą jarzynką
18 GATUNKÓW RÓŻNYCH ZUP
KAŻDA KOSTKA BEZ WYJĄTKU
TYLKO 20 Groszy
Knorr

Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

Wynik losowania II-jej emisji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej z dnia 9 października r. b. (pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po zł. 500: 47-50, 88-23, 94-50, 91-5, 120-35, 191-5, 214-7, 336-33, 583-50, 636-5, 689-5, 732-36, 716-5, 719-23, 800-5, 839-23, 1021-33, 1071-7, 1280-23, 1452-50, 1508-33, 1686-12, 1758-36, 1838-36, 2125-33, 2148-33, 2177-35, 2186-5, 2373-7, 2461-35, 2508-36, 2541-5, 2572-50, 2644-36, 2820-23, 2633-23, 2677-5, 2690-36, 2815-12, 2894-36, 2908-33, 3007-23, 3051-12, 3169-33, 3273-35, 3308-35, 3335-23, 3319-33, 3393-5, 3451-36, 3486-5, 3594-50, 3604-12, 3669-33, 3634-23, 3664-12, 3658-33, 3659-33, 3765-23, 3723-36, 3789-12, 3871-12, 3837-5, 3725-36, 3889-35, 3978-5, 4004-5, 4477-7, 4510-5, 4633-36, 4738-7, 4829-27, 4915-5, 4925-50, 5004-5, 5090-7, 5103-7, 5147-33, 5165-23, 5490-5, 5627-5, 5658-50, 5193-50, 5849-36, 5848-33, 5869-36, 6074-33, 6116-35, 6229-36, 6239-23, 6246-36, 6376-12, 6378-50, 6408-50, 6637-50, 6713-7, 6778-5, 6874-5, 6877-5, 6958-5, 6965-36, 7022-36, 7291-12, 7299-12, 7368-36, 7399-50, 7476-50, 7501-36, 7572-35, 7659-23, 7677-5, 7671-7, 7723-5, 7929-23, 8045-35, 8059-7, 8062-36, 8121-5, 8378-23, 8421-5, 8589-36, 8683-36, 8828-5, 8852-7, 8848-7, 8924-7, 8929-7, 9023-23, 9117-35, 9155-50, 9216-36, 9236-5, 9259-33, 9327-36, 9349-50, 9420-7, 9452-33, 9468-33, 9597-5, 9608-12, 9703-12, 9713-7, 9713-5, 9727-35, 9915-36, 9938-33, 9902-5, 9953-12, 9999-50, 10008-23, 10017-33, 10057-23, 10169-12, 10226-23, 10275-35, 10314-5, 10434-36, 10364-7, 10415-12, 10457-36, 10505-5, 10557-35, 10623-33, 10670-50, 10695-5, 11006-5, 11135-5, 11224-23, 11249-12, 11475-33, 11514-50, 11698-5, 11765-33, 11850-7, 11960-36, 11991-2, 12038-35, 12041-35, 12131-36, 12119-7, 12129-36, 12188-5, 12233-36, 12276-5, 12321-12, 12328-23, 12356-5, 12360-50, 12413-5, 12452-35, 12538-36, 12741-23, 12784-36, 12858-35, 13052-5, 13208-12, 13245-7, 13265-36, 13353-5, 13381-5, 13483-36, 13780-48, 13713-23, 13740-36, 13734-50, 13739-23, 13759-12, 13811-7, 13866-5, 13917-7, 13925-7, 13924-12, 14091-5, 14097-23, 14165-36, 14248-33, 14282-7, 14275-33, 14251-50, 14288-23, 14345-5, 14220-36, 14370-35, 14471-50, 14695-5, 14716-33, 14961-33, 15067-50, 15140-7, 15317-35, 15327-50, 15326-7, 15352-35, 15435-36, 15490-12, 15534-50, 15584-36, 15599-33, 15901-5, 15959-5, 16184-5, 16208-5, 16300-36, 16403-12, 16411-35, 16660-33, 17072-5, 17082-36, 17109-7, 17138-33, 17133-36, 17306-35, 17398-21, 17385-5, 17393-35, 17431-36, 17508-50, 17590-5, 17591-7, 17615-12, 17698-5, 17803-5, 17814-23, 17822-36, 17879-3, 17995-5, 18120-12, 18189-35, 18230-36, 18301-36, 18379-36, 18329-12, 18342-50, 18381-35, 18387-33, 18425-50, 18431-35, 18508-50, 18642-35, 18531-35, 18669-33, 18707-12, 18776-35, 19136-35, 19146-12, 19276-7, 19351-50, 19360-5, 19423-35, 19530-5, 19633-23, 19635-7, 19858

-36, 19999-36, 19978-12, 19825-33, 19883-7, 19900-50, 19913-23, 20015-7, 20102-36, 20137-5, 20238-23, 20339-35, 20399-36, 20485-35, 20577-36, 20641-7, 20678-36, 20681-35, 20705-23, 20905-7, 20925-36, 20949-5, 20954-35, 20977-23, 20984-36, 21152-36, 21207-36, 21324-36, 21472-36, 21313-5, 21330-12, 21460-50, 21488-33, 21519-50, 21588-7, 21639-23, 21663-33, 21776-33, 21834-33, 21879-5, 22017-35, 22399-36, 22107-5, 22152-36, 22160-12, 22206-12, 22337-36, 22374-5, 22405-23, 22456-50, 22456-36, 22462-5, 222637-5, 22570-33, 22687-35, 22680-12, 22849-23, 22953-5.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 10 października
DEWIZY

Belgia 89,70 (sprzedaż 89,93, kupno 89,47); Holandia 359,70 (sprzedaż 360,60, kupno 358,80); Londyn 26,07 (sprzedaż 26,20, kupno 25,94); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy czwarte (sprzedaż 5,34 i trzy czwarte, kupno 5,28 i trzy czwarte); Oslo 131,00 (sprzedaż 131,65, kupno 130,35) Paryż 35,01 i pół (sprzedaż 35,10, kupno 34,93); Praga 22,01 (sprzedaż 22,06, kupno 21,96); Szwajcaria 173,05 (sprzedaż 173,48, kupno 172,62); Sztokholm 134,40 (sprzedaż 135,05, kupno 133,75); Berlin 213,45 (sprzedaż 214,45, kupno 212,45); Madryt 72,60 (sprzedaż 72,95, kupno 72,24).

Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,46; rubel złoty 4,85 i pół — 4,86; dolar złoty 9,12 i pół — 9,13; gram czystego złota 9,244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 151,50. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,05 — 26,07.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 61,63 — 61,75 (500 dol.) 62,25 — 62,38 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 109,50 — 110,00; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 108,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52,40 — 52,30 — 52,40; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 79,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 90,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemiiska 43,50 — 44,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,13 — 54,38; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49,50.

AKCJE

Bank Polski — 88,00; Ostrowiec — 15,75; Starachowice — 30,50.
Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 88,75 — 89 i jedna ósma (w proc.).

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 10 października

Pszennica czerw. jara szkl. 775 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica jednolita 742 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica zbierana 731 gl. 18,75 — 19,25.
Zyto I standart 700 gl. 13,00 — 13,25; Zyto III standart 678 gl. 12,75 — 13,00; Owies I st. (niezaduszcz.) 497 gl. 15,50 — 15,75; Owies II st. (lekko zadesz.) 468 gl. 15,00-15,50; Owies III st. (zaduszcz.) 438 gl. 14,75-15,00; Jęczmień brow. 16,50-17,50; Jęczmień 678-673 gl. 15,00-15,50; Jęczmień 620,5 gl. 14,25-14,50; Groch polny 24 00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 20,00-21,00; Peluska 20,50-21,50; Seradela podwójnie oczyszczona — — —; Łubin niebieski 8,25 — 8,75; Łubin złoty — — — Rzepak zimowy 40,00-41,00; Rzepak zim. 38,00-39,00; Rzepak i rzepak letni 35,00-36,00; Siemię ln. basis 90 proc. 33,50 — 34,50; Mak niebieski 51,00 — 53,00; Ziemiaki jadalne 3,75 - 4,00; Mąka pszenna gat. I-A 0 20 proc. 33-35,00; Mąka pszen. gat. I B 0-45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II E 55-65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60-65 proc. 21,00-22,00; Mąka zyt. I gat. 0-55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; poślednia — — —; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miałkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy linae 17,00 — 17,50; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. — — —
Ogólny obrót 4893 ton, w tem żyta 1362 ton. Usposobienie spokojne.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30-go września do 6 października 1935 r. w/g obliczenia biura Gieldy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIELDY KRAJOWE				
	Psz.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	18.70	12.26	16.70	14.83
Gdańsk	17.87½	14.50	—	16.75
Poznań	17.42	12.46	15.75	14.75
Bydgoszcz	17.69	12.75	16.12½	15.33
Łódź	18.94	13.12½	16.00	16.50
Lublin	16.57	11.43	15.25	13.57
Równe	15.77	10.62	13.87½	12.43

GIELDY ZAGRANICZNE				
	Psz.	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	42.40	34.55	44.96	—
Hamburg	22.21	10.98	—	17.66
Praga	36.34	28.74	29.15	25.27
Brno	35.14	27.44	27.94	25.19
Wiedeń	34.62½	25.25	31.25	25.62½
Liverpol	19.55	—	—	17.25
Chicago	24.15	11.02	15.38	12.39
Buenos Aires	16.06	—	—	12.94

65)

P. G. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Przerwała z krzykiem. Jakiś szczer, zamiłowany, jak wszystkie szczerzy, w ćwiczeniach gimnastycznych, wykonał na klepsku jeden ze swych emocjonujących skoków. Ręką chwyciła nerwowo ramię Jerzego i zatrzymała je. Pod wpływem tego dotknięcia Jerzy stracił ostatnią cząstkę panowania nad sobą. Świat stał się mętnym i niereczywistym. Pozostał z niego tylko jeden fakt istotny, że Maud była w jego ramionach i że on mówił szybko mnóstwo rzeczy głosem, który zdawał się należeć do osoby zupełnie mu nieznannej.

ROZDZIAŁ XIX

Odruch przerażenia tak nagły i gwałtowny, że był niemal fizyczną zniewagą, uświadomił Jerzemu, że coś było nie w porządku. Zaraz w pierwszej chwili, gdy ją chwycił, Maud zeszytniała i krzyknęła, a teraz usiłowała się wyrwać z jego ramion. Odsunęła się wreszcie od niego. Jerzy słyszał jej głośny oddech.

— Pan, — pan, — wybuchnęła.

— Maud!
— Jak pan śmie!
Nastąpiła pauza, która Jerzemu zdawała się ciągnąć w nieskończoność. Deszcz szmerzał, uderzając w liściami kryty dach. Gdzieś w oddali pies zaszczekał ponuro. Ciemność zapadała, jak prześcieradło, dusząc myśl ludzką.
— Dobranoc Mr. Bevan! Głos jej był jak lód. Nie sądziłam, że pan jest — tego rodzaju mężczyzną. Skierowała się ku drzwiom i dopiero gdy do nich doszła, odwróciła się i opuszczała Jerzego. Powrócił do życia wstrząsem, który po nim przeszedł od stóp do głowy. Wszystkie jego uczucia zamieniły się teraz w jedno uczucie — zimnej wściekłości.
— Stop!
Maud zatrzymała się. Pochyliwszy głowę, skierowała doń twarde spojrzenie.
— O co chodzi?
Jej ton powiększył wściekłość Jerzego. Poczucie niesprawiedliwości przyprawiało go o zawrót głowy. W tym momencie nienawidził jej. To on był stroną znieważoną. To on, nie ona, został oszukany i wystrychnięty na dudka.
— Chcę coś powiedzieć, zanim pani odejdzie.
— Mojem zdaniem byłoby lepiej zakończyć rozmowę.
Wielkim wysiłkiem panowania nad sobą wstrzymał się Jerzy od odpowiedzi, aż znalazł słowa łagodniejsze od tych, które cisnęły mu się na usta.
— Mojem zdaniem, nie, rzekł zacisnąwszy zęby.
Do gniewu Maud dołączyło się zdziwienie. Teraz gdy minął pierwszy wstrząs z powodu tego nie-

szczęsnego epizodu, spokojniejsza połowa jej myśli próbowała uspokoić drugą połowę, tłumacząc, że to było tylko chwilowe zapomnienie się, i że mężczyzna może stracić głowę na jeden dziki moment, a jednak pozostać dalej zasadniczo dżentelmenem i przyjacielem. Przypomniała sobie, że przecież ten człowiek wyratował ją raz z kłopotu i że zaledwie przed kilku dniami zaryzykował swe życie, by jej oszczędzić przykrości. Gdy usłyszała jego głos, wzywający ją do pozostania, przypuszczała, że wzięty w nim górę szlachetniejsze uczucia i gotowa była wysłuchać z godnością jego wyjątkanych prośbień. Lecz głos, który teraz mówił, nie był głosem wyrzutów sumienia. To nie człowiek skruszony, ale bardzo obrażony nakazywał jej — nie prosił — by zatrzymała się i wysłuchała jego słów.

— Dobrze, wyrzekła spokojnie. Zupełnie nie mogła zrozumieć jego zachowania się. Przecież ona była stroną obrażoną. Ona, a nie on, zafała i została zawiędzona.

— Chciałbym dać pewne wyjaśnienia.
— Proszę, niech się pan nie tłumaczy!
Jerzy zacisnął zęby w ciemności.
— Nie mam najmniejszego zamiaru tłumaczyć się. Powiedziałem, że chcę pewne rzeczy wyjaśnić. Gdy skończę, może pani odejść.
— Odejdę, kiedy zechcę, odpaliła Maud.
Ten człowiek był niemożliwy.
— Niema się pani czego obawiać. Nie powtórzy się już ten incydent.

(d. c. n.)

Nielegalny handel nabiałem

stanowi poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludności

Wśród rynków zbytu mleka, największym w Polsce jest, oczywiście, rynek warszawski. Spożycie mleka w stolicy, według oficjalnych danych, przekracza cyfrę 250 tys. litrów dziennie. Licząc średnio 25 gr. za litr, otrzymamy sumę obrotu dziennego przeszło 62 tys. złotych.

Już tych kilka cyfr wystarczy do uświadomienia sobie, jak poważnym czynnikiem obrotu gospodarczego są produkcja mleka oraz handel zarówno mlekiem, jak i jego przetworami.

Czynnik ten zyskałby wielokrotnie jeszcze na znaczeniu, gdyby nastąpił wreszcie uporządkowanie stosunków w tej dziedzinie.

W chwili obecnej dzieją się tam rzeczy, wymagające natychmiastowej i energicznej interwencji, powołanych do tego władz.

Przytoczona przez nas cyfra konsumpcji mleka w Warszawie obejmuje jedynie transporty mleka, idące drogami legalnymi.

Poza temi drogami legalnymi i, oczywiście, poza jakąkolwiek statystyką odbywa się na wielką skalę przemycanie do stolicy mleka sposobami nielegalnymi.

Tę swoję rolę „kontrabandę” organizują i czerpią z niej ogromne zyski rozmaici pośrednicy, w znacznej części Żydzi. Skupują oni za bezcen mleko od najdrobniejszych, niezorganizowanych producentów z dalszych okolic miasta i dzięki tej niskiej cenie, jak również wskutek niepłacenia podatków i opłat, sprzedają oni swoje mleko taniej, aniżeli handlujący legalnie kupcy, narazając tych ostatnich na dotkliwie straty, a często i bankructwo.

„Kontrabanda” mleczna odbywa się nocą i nad ranem, przeważnie w godzinach 3 — 6. Najwięcej wozów, za-

wierających po 1.000 — 1.200 litrów mleka, przybywa z Błotńskiego i Grójeckiego, jadąc od rogatek wolskiej, jerozolimskiej i mokotowskiej, oraz z prawego brzegu Wisły od strony Grochowa. W mrokach nocy wozy te zdążają do sieci potajemnych rozlewni.

Warunki higieniczne i sanitarne, w jakich nielegalny dowóz się odbywa, urągają najprymitywniejszym w tej dziedzinie wymaganiom. Konwie są brudne, zardzewiałe i często oblepione nawozem. Jako korków używa się brudnych szmat i słomy. W rozlewniach jest nie lepiej. Ani krowy, od których mleko to pochodzi, ani samo mleko żadnym badaniom nie podlega. Obok więc brudu, zawiera

mleko także częstokroć zabójcze zarazki gruźlicy i inne.

W ten sposób, obok zamieszania na rynku handlowym, nielegalny handel stwarza warunki pomyślne dla rozwoju gruźlicy i innych chorób wśród ludności, a zwłaszcza wśród dzieci.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze straty, jakie ponosi skarb państwa i kasy miejskie — konieczność przedsięwzięcia energicznych środków zapobiegawczych staje się oczywista.

Inaczej na nic się nie zdadzą rozmaite piękne przepisy, jak przewóz i sprzedaż mleka w zamkniętych naczyniach, jak ujawnianie na tych naczyniach pochodzenia mleka i t. p. (r)

Z tajemnic zwyrodniałej sekty Zboczeńcy w klasztorze marjawickim

„Arcybiskup” Kowalski oskarża „biskupa” hrabiego R.

Rewelacje o stosunkach, panujących w sekcje marjawickiej, ogłaszane od pewnego czasu przez „arcybiskupa” marjawickiego, bohatera głównego procesu, Michała Kowalskiego, przewyższają swą jaskrawością wszystko, co dotąd na ten temat pisano. Ma się chwilami wrażenie, że szła oskarżycielski nie pozwala autorowi na uświadomienie sobie tego faktu, iż zarzuty pod adresem dygnitarzy marjawickich, „biskupów” i „kapłanów”, godzą z równą siłą w niego samego.

Temat przytem traktowany jest bardzo wyczerpująco. Kowalski pisal już o rozpuszczeniu, o kradzieży srebra, o intrzygach, nie oszczędził nawet „mateczki” Kozłowskiej, która, według jego relacji, miała czterech kochanków. Obecnie okazuje się, że w klasztorze marjawickim szerzyły się także zboczenia erotyczne. Jest to właśnie temat ostatniego listu otwartego Kowalskiego, zaadresowanego do „biskupa” hrabiego R., zwolennika rozłamowców marjawickich, którego nazwisko, jedno z najbardziej znanych

w Polsce, ze względu na treść listu, pomijamy. Opuszczamy też szczegóły najbardziej drastyczne.

Nawiązując do toczącej się na łamach pism marjawickich dyskusji, Kowalski pisze:

Tak twierdzisz, Bracie, a czy tak jest w istocie. Czy zachowanie się Twoje w stosunku do młodych chłopców i tak zwanych „braci zakonnych”, których nagromadziłeś u siebie, jest według Reguły zakonnej, oraz wyrazem pielęgnowania przez Ciebie w duszy czystej nauki Najdroższej Mateczki? Wiedziałem już dawno, że dawniej, za życia Mateczki, uległes popędem homoseksualizmu. Przypisywałem to zwyrodnieniu arystokracji, z której pochodzisz, gdzie to zboczenie należy do normalnego trybu życia. Ale Bóg w miłosierdziu Swojem, chcąc Cię uleczyć z tego paskudztwa, po zejściu Mateczki przeze mnie dał Ci żonę, S. Helenę, z którą, jak sam mi powiadałeś, pierwsze chwile wydały Ci się okropne, ale wkrótce, po modlitwie, wzbudził Bóg w twym sercu wielką miłość dla niej i tak ukochałeś tę swoją żonę, że nigdzie się z nią rozstać nie chciałeś. Miałeś z nią syna nowat. Ale teraz co słyszysz? Brat Siostry Joanny, a twój wikary i feldmanowiec, Lucjan Wierzbicki, niedawno zwierzył się swej Siostrze, żeś mu się oświadczył ze swą plugawą, miłością, a żonę swą S. Helenę, nazwałes „histeryczką”, do której czujesz wstręt i od wielu lat nie masz z nią żadnych stosunków małżeńskich”. Twoi bracia zakonnicy: Konstanty Piech, i Idzi Rudnik, a także po mojej stronie idący, kapłan Bernard Komorowski, mogliby wiele powiedzieć na sądzie o Twoich tego rodzaju plugawych czynach, lecz ja tu przytoczę tylko dwa dokumenty na piśmie, jakie otrzymałem: jeden od poważnej wiekiem i wiernej ślubom swoim Siostry zakonnej Maryi Bernadety Kamińskiej, a drugi od wspomnianego wyżej Bernarda Komorowskiego.

ŚWIADECTWO SIOSTRY BERNADETY KAMIŃSKIEJ

W roku 1925 byłem w Wiśniewie na odpoczynku. Przechodząc raz korytarzem, usłyszałam w pokoju Br. Franciszka słumiony krzyk, śmiech i łomotanie w drzwi i podłogę. Wtem spotykam Siostrę Helenę i pytam: „Proszę Siostry, co się tam dzieje u Br. Biskupa?”. A Siostra Helena odpowiada z gorzkim uśmiechem: „To Br. Franciszek tak dokazuje z Idzim”.

M. Bernadeta Kamińska.

Felicjanów, dn. 18 września 1935 r.

ŚWIADECTWO BRATA BERNARDA KOMOROWSKIEGO

W 1932 rok — Konstanty Piech, Brat zakonnny obecnie feldmanowiec, który przez kilka lat był u biskupa R. w Wiśniewie, gdzie jako koszykarz pracował wraz z innymi w koszykarni, opowiadał mi dużo brzydkich rzeczy o biskupie, z których obecnie pamiętam tylko takie, że biskup szczypał, łapał za tyłki chłopaków, wsadzał im swoją rękę w kieszenie u ich spodni i w ten sposób...

Ja początkowo słuchając o tych praktykach biskupa, nie mogłem u-

Żydowski okręt przemytniczy

u brzegów Finlandji

Żyd warszawski dostawcą fińskich gangsterów

Znajomiliśmy wczoraj Czytelników z aferą Hartglas — Chencinerówna, będącą przedmiotem procesu kryminalnego w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

W drugim dniu rozprawy w dalszym ciągu składał jeszcze wyjaśnienia oskarżony Hartglas. Wyszedł przytem na jaw ciekawy szczegół z przeszłości oskarżonego. Był on mianowicie organizatorem wielkiej imprezy handlowej, mającej na celu wywóz alkoholu i napojów wysokowych do Finlandji, gdzie wówczas obowiązywała prohibicja. Wynajęty przez Hartgla angielski statek „Maluga”, zabrawszy znaczny ładunek trunków, wy-

ruszył na morze i zatrzymał się opodal brzegów fińskich, nie przekraczając jednak granicy wód terytorjalnych. Zład barki, łodzie, motorówki i statki przemytników zabierały nocą towar i odwoziły na brzeg.

Statek krążył stale po morzu, przemieszczając się z miejsca na miejsce, zgodnie ze wskazówkami odbiorców, a kiedy brakło mu paliwa, zawijał legalnie do jednego z portów. Władze fińskie bardzo szybko zorientowały się we właściwej roli „Malugi”, ale przez czas dłuższy zmuszone były żydowski statek przemytniczy tolerować. Wreszcie miarka przebrała się. W jednym z portów przyaresztowano „Malugę” pod pozorem uchybień natury formalnej i przetrzymano tak długo, aż upłynął termin umowy Hartgla z armatorem. Statek wrócił do rąk właściciela, a Hartglas, jak twierdzi, poniósł znaczne straty.

Po Hartglassie złożyła zeznania Chencinerówna, potwierdzając naogół wyjaśnienia swego b. narzeczonego, a dziś już męża, gdyż, jak się okazało, bezpośrednio przed rozprawą sądową Hartglass zawarł z nią żydowski ślub rytualny. Uskarżała się na rodzinę, głównie na braci, którzy rządzą się w domu, jak „szare gęsi”. Rodziców rzekomo zawsze kochała i nie sądzi, by chcieli ją krzywdzić. Proponowano jej różne kompromisowe układy pieniężne, które jednak zawsze odrzucała, uważa bowiem, że należała się jej wypłata całego posagu.

Proces toczy się w atmosferze żywego zainteresowania kół żydowskich. Sala nabita jest stale publicznością z ghetta, a ławy prasowe zapelnione dziennikarzami żydowskimi.

Baczność narodowcy!

Odczyty wydziału gospodarczego

Dziś, w piątek, 11 b. m. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37 (oficyna III piętro) odbędzie się odczyt p. Kazimierza Harasimowicza p. t. „Gospodarczo-polityczne znaczenie Bałtyku dla Polski”.

Nowy Prowincjał

00. Kapucynów

W związku z odbytą niedawno wizytacją generalną i upłynięciem mandatu dotychczasowego O. Prowincjała, O. Generala, dekretem Definitoryum Generalnego z dnia 6 września 1935 r. mianował prowincjałem kapucyńskiej prowincji warszawskiej przew. O. Archaniola z Zyrardowa.

Studenci frankfurccy

w Warszawie

W dniu wczorajszym wycieczka studentów z wydziału chemii uniwersytetu we Frankfurcie zwiedziła Piekarnię Miejską. Po obejrzeniu nowoczesnych urządzeń, laboratorium oraz sposobu wypieku chleba, dyrektor piekarni, p. Januszkiewicz oraz p. Janowski — kierownik handlowy piekarni, przyjęli gości herbatką. (i)

Nominacja

nowego profesora Politechniki

Pan Prezydent R. P. nominował nowego profesora na wydziale chemii Politechniki Warszawskiej. Prof. Wacław Iwanowski mianowany został profesorem zwyczajnym technologii produktów spożywczych. (i)

Gdzie stanie dworzec

kolejki Wilanowskiej?

W ministerstwie komunikacji trwają obecnie rokowania w sprawie ustalenia miejsca, w którym ma stanąć dworzec kolejki Wilanowskiej. Zarząd kolejki projektuje postawienie dworca na ul. Parkowej, bądź też przy forcie Dąbrowskiego. Zarząd miasta nie chce się zgodzić na ten projekt, podnosząc, że jest on sprzeczny z interesami miasta.

Samobójstwo

właściciela sklepu

W kolonii Stefanówek, nieopodal miejskiego schroniska dla bezdomnych na Anopolu, postrzeżel się z rewolweru, właściciel sklepu spożywczego, 56-letni Szczepan Gordziejew (zam. w tejże kolonii). Lekarz Pogotowia stwierdził postrzał czaszki. Desperata w stanie b. ciężkim przewieziono Pogotowiu do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Aplikant - Żyd „nie rozumie”

ale skarży o groźbę przebicia nożem

Lokator domu przy ulicy Nowolipki, Małeckiej, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej o groźbę karalną, przez M. Zweibauma, administrującego tym domem i jednocześnie aplikanta adwokackiego.

Lokator Małeckiej był zmuszony użyć kłosa do podpisu administratora domu na karcie zameldowania do Ubezpieczalni Społecznej i w tym celu zwrócił się do Matysa Zweibauma, który przez dozorcę zażądał, aby Małeckiej stawił się osobiście.

Gdy Małeckiej, przedstawiając swoją prośbę napotykał ze strony Zweibauma na trudności, gdyż na słowa Małeckiego stale odpowiadał „nie rozumiem”, Małeckiej oświadczył, że po żydowsku mówić nie umie. Wówczas apl. Zweibaum zażądał od niego, by opuścił pokój. Małeckiej wyszedł, a wieczorem, tego samego dnia, wezwany do komisariatu, ze zdziwieniem dowiedział się, że aplikant Zweibaum złożył na niego zameldowanie, zarzucając mu, że usiłował wymusić na nim podpis za pomocą groźby przebicia go nożem sprężynowym, lecz zamiaru swego, według zameldowania, miał Małeckiej nie dokonać, gdyż widząc, że Zweibaum zbliża się do okna, aby wszcząć alarm, zbiegł.

Na rozprawie sądowej sąd wysłuchał w charakterze świadka jedynie tylko aplikanta Zweibauma i skazał Małeckiego na miesiąc aresztu.

Obrońca oskarżonego, adw. Józef Starzyński, wskazywał na sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy treścią protokołu zameldowania, a zeznaniem, złożonym przez apl. Zweibauma przed sądem, co, obiektywnie rzecz traktując, w sposób istotny podważa jego zarzuty. Należy zauważyć, że sprawa niniejsza wiąże się ze sprawą cywilną przeciwko temu samemu Małeckiemu, wytoczoną przez właściciela domu, ojca apl. Zweibauma, o komornę, w której okazało się, że powództwo imieniem ojca podpisał apl. Zweibaum, co pierwotnie wywołało postanowienie sądu powiadomienia o tem prokuratora.

A należy zauważyć, że właśnie sprawa o pogroźki wszczęta została już potem, jak Małeckiej po posiedzeniu sądu w sprawie cywilnej oświadczył apl. Zweibaumowi, że jego postępek w tej sprawie może być przedmiotem rozpoznania przez Radę Adwokacką.

Obrońca Małeckiego zapowiedział od wyroku skazującego apelację.

Proces emisariusza Kominternu

o działalność wyrotową, inspirowaną z Moskwy

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył na dn. 17 października, niespotykaną jeszcze po zastosowaniu nowego kodeksu karnego, sprawę o działalność wyrotową w porozumieniu z zagranicą. Na ławie oskarżo-

nych zasiadzie Alfred Lampe, uchodzący za emisariusza Kominternu i członka Centralnego Komitetu K.P.P. Odpowiada on z art. 98 K. K., przewidującego kary za działalność wyrotową, inspirowaną z poza granic państwa polskiego. (i)

Niech żyje Wielka Polska!

Niech żyje zwarty jednolity, Ruch Narodowy!

Akademiku — wstępuj w szeregi Stronnictwa Narodowego!

Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8-jej wiecz. komedia Kirszona „Cudowny stop”.

— **Koncert Symfoniczny.** W niedzielę dn. 13.X o godz. 12-jej w pol., odbędzie się w Teatrze na Pohulance, Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją dyr. Adama Wyleżyńskiego, z udziałem p. Wandy Heindrichówny i Chóru Echo. W programie utwory: St. Moniuszki, Dawida Hollanda, W. Każyńskiego i M. Karłowicza. Ceny miejsc propagandowe. Wszystkie kupony ważne. Bilety studenckie, uczniowskie (szkół Średnich i Powszechnych (na legitymacje) — po 50 gr.

— **Niedzielnia popołudniówka.** Jutro, o godz. 4 dana będzie po raz ostatni komedia Al. Fredry „Damy i Huzary”. Ceny propagandowe.

— **Dnia 15.X (wtorek o godz. 8 w.)** recital fortepianowy, słynnego pianisty polskiego Józefa Turczyńskiego. Ceny miejsc zwyczajne.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dzisiaj grana będzie operetka Herve „Niitouche” z L. Romanowską w roli tytułowej.

— **Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”.** Jutro o godz. 4 pp. grana będzie operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji”. Ceny miejsc propagandowe.

— **Teatr „Rewja”.** Dzisiaj przedostatni dzień programu rewjowego pt. „Poradnia alkoholowa”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 30 i 9-jej.

Z za kotar studio.

Godzina idzie na spacer... Wesola audycja dla dzieci.

„Godzina idzie na spacer” — będzie to wesola audycja dla dzieci według pomysłu trzyletniego chłopczyka, piora J. Tota z piosenkami. „Godzina idzie na spacer”, zamiast nożek ma wskazówki i wiedzie ze sobą ludzką pracę, ludzkie rozrywki, radości dzieci i ich smutki. Nic nie potrafi wstrzymać godziny przed tym spacerem, nawet pomysłowość Szczepka i Tonka, nawet i figle Hipka. W audycji tej, która odbędzie się dnia 12.X o godz. 18.00 wezmą udział: Godzina, Minuta, Sekunda, Wskazówka, Wielka, Mała i in.

Zadanie kobiet polskich zagranicą. Sobotnia audycja radiowa dla Polaków z zagranicy przeznaczona jest omówieniu roli kobiety polskiej, jaką odgrywa wśród swych rodaków pozostawionych obcym wpływom — na obczyźnie. Audycja ta nadana będzie jak zwykle, o godz. 21.00.

Wielki cykl odczytów radiowych „dyskutujemy”. rozpoczyna wielki cykl odczytów pt. „Dyskutujemy”. Odczyty te pomyślane są celem rozwoju i podniesienia kultury naszego życia towarzyskiego przez dostarczenie słuchaczom Polskiego Radia pierwszorzędnych i ciekawego materiału dyskusyjnego.

Cykl dzieli się na pewne grupy tematowe, które obejmują po kilka odczytów. Program cyklu przedstawia się następująco:

W środę dn. 16.X o godz. 17.00 — pogadankę wstępną pt. „Nasze zebrania dyskusyjne wygłosi red. Emilia Grocholska. Następną pogadankę wygłoszona zostanie przez Prof. Władysława Witwickiego dn. 23.X i poświęcona będzie technice dyskusowania. Te dwie pogadanki są niejako wprowadzeniem do dyskusji na temat odczytów radiowych. Trzy dalsze odczyty obejmują cykl zagadnień pt. „Człowiek w społeczeństwie”. Wygłaszać je będzie ceniony i popularny prelegent, ukrywający się pod pseudonimem — Stary Doktor. Dnia 30.X nadany będzie odczyt pt. „Szary Człowiek”, zaś dnia 6 listopada — odczyt pt. „Cieży Człowiek”. W trzeciej pogadance z tej serii, która nadana zostanie 13 listopada, — prelegent zsumuje plon dyskusyjny.

Polskie Radio wyda specjalną broszurę, która ułatwi orientację w tym cyklu.

Koncerty wileńskie. W sobotę transmituje rozgłośnia wileńska na całą Polskę o godz. 12.15 koncert orkiestry kameralnej pod dyrykcją Sylwestra Czarnowskiego poświęcony muzyce popularnej.

W niedzielę transmitowany będzie z Wilna poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego z udziałem chóru „Echo” oraz solistki p. Wandy Heindrichówny. Program zawiera utwory kompozytorów polskich dawnych i współczesnych. Początek godz. 21—15.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 12 października 1935.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i Hejnal. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert 13.00: Koncert Zespołu harmonistów. 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Plyty. 14.30: Plyty. 15.00: Fragment z pow. Nalkowskiej pt. „Granica”. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa — aud. 17.00: Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej — odczyt. 17.15: Nowości z płyt. 17.45: „Los”, pog. 17.50: Nasze miasta i miasteczka — Nowe Miasto. 18.00: Wesola audycja dla dzieci. 18.40: Plyty. 19.00: Pogadanka o Świeterze. 19.10: Nowości teatralne. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Testament Marszałka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Humor regionalny. 22.00: Jesienią — koncert. 23.00: Kom. met. 23.05 Muzyka taneczna.

Wypadki

— **Zaginęła 70 letnia kobieta.** Wysłała z domu i zaginęła 70 letnia Anna Daniszewska (Legjonowa 29) Rodzina zwróciła się do policji o pomoc. (h)

— **Pod kołami roweru.** 10 letnia Hryniewiczówna Halina wracając ze szkoły wpadła pod rower na ul. Ostrobramskiej odnosząc ciężkie pokaleczenia głowy. Użeczenie skierowano do szpitala św. Jakóba. h

— **Obłąk się wrzątkiem.** M. Romejko (Trocka 15) przez nieostrożność obłąk się wrzątkiem oparzając twarz i ręce. Skierowano go do szpitala. (h)

— **Zderzenie się furmanki włościańskiej z samochodem.** W dniu wczorajszym furmanka powożona przez włościanina ze wsi Górczany gm. rudzkiej, Pietkiewicz zderzyła się z samochodem prywatnym koło rogatki Zwierzynieckiej. Pietkiewicz został wyrzucony z wozu i uległ rozbiciu głowy. W samochodzie rozbita została szyba. (h)

— **Przewróciła się łódź.** W okolicy Trynopolu przewróciła się wczoraj na Wilji łódź, którą jechało dwóch pijanych osobników: Janikajis i Pogrzebalow. Z pomocą tonącym przyspieszyli przejeżdżający mimo kajakowicze, którzy wyciągnęli tonących na brzeg. (e)

— **Pokąsana przez psa.** 5 letnia H. Kuczynska (Kopanica 22) została dotkliwie pogryziona przez psa-wilka, który zerwał się z uwięzi. Kuczynską skierowano do szpitala miejskiego. (h)

Pocz. o 12-jej. Przebieg

SING-SING

wyśw. się z **KOLOSAŁNYM POWODZENIEM**
Nad progr. **NADZWYCZAJNY DODATEK MUZYCZNY „W ROSYJSKIEJ GOSPODZIE”**
(śpiew i muzyka rosyjska) oraz najn. aktualja (Absynja — przygot. wojenne i in.)

FILM NA KTÓRY OCZEKUJE CAŁE WILNO

WACUŚ

z **Adolfem Dymszą**

już następny program: **KINO „HEL IOS”**

Nienotowane powodzenie w Warszawie.

CASINO | **Początek o 2-jej**

MARLENA Dietrich

której zagnany czar był tajemnicą i przekleństwem dla każdego mężczyzny jako tajemnicza kusielka w najnowszym prze **Kaprys Hiszpański** rż. Józef VON STERNBERG

Nad program: najnowszy świetny kolorowy dodatek p. t. „Trzy leniwe myszki” i najnowsze aktualja.

HELIOS | **Wspaniałe arcydzieło muzyczne! Triumf muzyki, tańca i pieśni!!!**

MAURICE CHEVALIER

w najnowszej swej **EUROPEJSKIEJ** kreacji p. t.

Folies Bergere

Film demonstruje się jednocześnie w reprezent. kinie „Światowid” w Warszawie. Nadgram: Atrakcje i najnowsze tygodniki. 5, 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od godziny 2-jej.

REWJA | **Balkon 25 gr. Program Nr. 42 p. t.**

Poradnia alkoholowa

Rewja w 2 częściach i 16 obraz. Pióra Hemara i in. Z udziałem wodewilistki Gosi Negro, pieśniarza Bolesława Majskiego, komika A. Kaczorowskiego oraz dotychczasowych ulubieńców Ostrowskiego, Zejmówny, Rejskiej, Jaksztasa i in. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.15, 6.45 i 9.15. W soboty kasa czynna do godz. 10-jej.

„CENTROPAŁ”
Sp. z Ogr. Odp.

hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.

WILNO

Własne składy i boznicza: ul. Rosa róg Parkowej tel. 22-40. | Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17-90.

Każdy wytworny Pan powinien ubierać się **TYLKO W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM CHRZEŚCIJAŃSKIM**

W. DOWGIAŁŁO

Ś-TO JAŃSKA 6 Tel. 22-35.

Ostatnie nowości stale na składzie. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Perfumy wody kolońskie, przyrządy do golenia oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać **tylko w chrześcijańskiej firmie**

„LUDWIK”

Zamkowa 12
vis a vis Skopowki

Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

Otrzymało watek do okien i KRAJKI do drzwi.

Nowootwarta **Restauracja „Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46

Wydaje: saladanka, obiady, kolacje sposobem gospodarczym. Przyjmuje zamówienia na zabranie towarzy. Sala oddzielna. Gabinety. Ceny umiarkowane. Abonament miesięczny rabat.

ZAKŁAD KRAWIECKI **MICHAŁ PIECH i SYN**

WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.

Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości. **CENY KONKURENCYJNE.**

W. WELER, Wilno, Sadowa 8

Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych

POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne **DRZEWKA OWOCOWE**

Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

KONSUMENTY!

Żądajcie stale do potraw i marynat naturalnego fermentacyjnego **Octu Spirytusowego** który gwarantuje zawsze zdrowie i bezpieczeństwo życia.

FABRYKA OCTU SPIRYTUSOWEGO **Bia URBANOWICZ**

WILNO, SZEPTYCKIEGO 10. — TEL. 18-82.

„BŁAWAT POLSKI”

WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.

Poleca:

Wełny na kostiumy, suknie i palta damskie

Wełny na ubrania i palta męskie

Jedwabie w wielkim wyborze **PO CENACH NAJNIŻSZYCH.**

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY, WILNO, ZAWALNA 9, TEL. 323, zawiadamia Sz. Klientelę, że otrzymał już pierwszy transport **DRZEW OWOCOWYCH**

ZEGARY

P. BURE, H-ry Moser, Mowado, Omega, Longines, Zenit, starożytne antyki, oraz zegary SAMOCHODOWE i SZYBKOSCMIERZE naprawia dokładnie i tanio i posiada zapasowe części na składzie **MICHAŁ WYSZOMIRSKI** Wilno, Wileńska 22.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” JEST ŹRÓDŁEM POWODZENIA.

OSZCZĘDZAJ

W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM

W WILNIE

ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22

Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz. Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE WYROB W ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH p.f. **L. PERKOWSKI i K. MALINOWSKI** ŚWIĘTOJAŃSKA 12 (mury kościoła Św. Jana).

poleca:

ARTYKUŁY KOŚCIELNE: zyrandole, puszki, kielichy, monstrancje itp.

WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, cukiernice i t. d.

WYROBY ZŁOTE, SREBRNE i DROGIE KAMIEŃ.

DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty grawerskie, złoczenie, srebrzenie i niklowanie. **CENY BARDZO UMIARKOWANE.**

MUSZE SIĘ PODOBAĆ...

postanawia Pani i w tym celu używa kremu Seta, a potem subtelnego niewidocznego pudru Abarid. Idealnie sproszkowany z cebulek lilij białej, nieszkodliwy, nie zatyka porów, nadaje cerze właściwy odcień, przywracając powab świeżości.

KREM „SETA” i PUDER

ABARID

„PERFECTION”

OSZCZĘDZAJ

W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM

W WILNIE

ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22

Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz. Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

NAUKA.

Matematyk

absolwent U. S. B., udziela lekcji matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury. Posiada długoletnią praktykę, nauca gruntownie i sumiennie, z-k Do-broczyzny 6 m. 10.

PRACA.

WYKWALIFIKOWANA

krawcowa szyje po domach prywatnych. Sw. Anny 15 m. 2 235-1

ABSOLWENT

Średniej Szkoły Ogrodniczej przyjmuje jakąkolwiek pracę. Laskawe zgłoszenia ul. Szopena 4 m. 19 dla studenta. 277

Kucharka

kuliniarna postąpi do zakładu lub za gospodynią do samotny. Adres: zauł. Bernardyński 3 dozwiedzić się u dozorcycy. 245

HANDLOWIEC - RACHMISTRZ

w ciężkich warunkach prosi o jaką-bądź posadę w handlu lub woźnego, gońca, dozorcę na skromnych warunkach. Referencje władz wojewódzkich i Urzędu Wojewódzkiego. Lask. oferty do Adm. Dz. Wil. dla C. G., albo osobnie: ul. Sniegowa 3-5. 35-2

Kupno i sprzedaż

Pianino

w dobrym stanie sprzedam za 500 zł. ul. Uniwersytecka Nr. 4/22 249-1

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA POKÓJ

UMEBLOWANY dla inteligentnej pani może być z utrzymaniem. Garbarska 5 m. 5. 39-2

ZGUBY.

DNIA 8. X. b. r. na ul. Piwnej zgubił torebkę z rozmaitymi drobnymi zawartościami, wielkiej wagi dla właściciela. Laskawy znalazca zechce odnieść: Piwna 8-5.

Pomożmy bliźnim

INTELIGENTNA starszka b. nauczycielka, zostaje bez żadnych środków do życia, niezdolna do pracy, z powodu choroby oczu, prosi o najmniejszą pomoc materialną. Laskawe zgłoszenia przyjmie Administracja „Dz. Wileńskiego”. Dla b. nauczycielki S. S.

Lekarze

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynat. Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece. Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ choroby weneryczne, syfilis, skóra i mocznopciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60, od 8-1 i 3-8.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

